

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.  
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., poza 15 hal. — Biura Redakcyjnej i Administracyjnej Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokółowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty  
Telefon Redakcyjny Nr. 88.

**Przewodnik**  
Zamiejscowa:  
rocznic 32 K., | półrocznic 16 K. | miesięcznic 2 K. 70 h.  
W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznic.  
„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h.  
„Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 3 K.

Geny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Tabelaryczne i liczbowa po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petikowej.  
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. W Paryżu wyłącznie Agencja: C. Adam (V. de Raczkowski) 39 Rue de Valenciennes.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Ministerstwo spraw wewnętrznych, w porozumieniu z Ministerstwem robót publicznych i z Ministerstwem handlu, zezwoliło Jaworznińskiej kopalni węgla kamiennego w Wiedniu na założenie Towarzystwa akcyjnego pod firmą: „Pierwsze austriackie akcyjne Towarzystwo fabryki amoniaku i sody w Szezakowej” z siedzibą w Wiedniu i zatwierdziło jego statuty.

P. Namiestnik przeniósł asystenta sanitarnego, dr. Wincentego Wróblewskiego, ze Złoczowa do Rudek.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 20 lipca.

### Ferye parlamentu.

Rozpoczęły się tym razem później, niż zwykle, a nie zamąci ich posłom żaden chyba wyrzut sumienia, nieśmia bowiem pensum udało się pokonać Izbie w ciągu ostatniej sesji.

Gdyby nie więcej, to już względem na załatwienie choćby tylko ugody z Węgrami i budżetu daje posłom zupełne prawo do nadziei, że wybory nie odmówią uznania ich działalności. Wprawdzie w innych państwach takie n. p. konstytucyjne załatwienie budżetu jest rzeczą, która rozumie się sama przez się, w Austrii wszakże, już parlament kuryalny

miał sposobność niejednokrotnie przekonać się, jak twardy to orzech do zgryzienia. Tem przyjemniej pomyśleć, że już się go zgryzło, tem chlubniej mieć za sobą wspomnienie, iż dokonało się takiego dzieła.

Dla nowej Izby, dla „ludowej”, jak coraz częściej ją się nazywa, był to istny egzamin dojrzałości. Pomyślny jego wynik dozwala dobrze wróżyć przyszłej kampanii parlamentarnej, daje prawo do przeświadczenia, że mimo zastrzeżenia się kontrastów w niejednym kierunku, w Izbie, gdy idzie o sprawy doniosłego znaczenia, składają broń małostkowe antagonizmy o tyle przynajmniej, iż tworzy się większość, zapewniająca sprawie zwycięstwo.

Rzeczowo większe ma znaczenie przyjęcie ugody austro-węgierskiej. Tu dojrzałość polityczna Izby wystąpiła w całej pełni. Sofizmaty przeciwników ugody nie zbiły Izby z tropu, agitacja z różnych źródeł doznała odparcia — natomiast zaś istotne potrzeby Monarchii, jakoteż tej jej połowy należycie zrozumiano i oceniono.

U ludności działalność ubiegłej sesji tem więcej niezawodnie zyska uznania, że przyniosła ona kilka zdobyczy, zdawna wyczekiwanych i wielkiej zaznających popularności. Funkcjonariusze niższych kategorii otrzymują podwyższenie płac, tak pożądane w dzisiejszych czasach drożyzny, polepszenie zaś płac oficerskich i żołdu, dzięki energicznemu stanowisku, które wobec tej sprawy zajęła Izba i które dozwoliło Rządowi Niemniej energicznie dążyć do porozumienia z rządem węgierskim, znajduje się na najlepszej drodze. W zamian za podniesienie kontyngentu rekruta obrony krajowej, które zbyt dotkliwie nie da się odebrać ludności, wyjednała Izba znaczne ulgi dla rezerwistów. Załatwiono dalej ustawę o pomocnikach handlowych, przyjęto upaństwowienie kolei Północnej, jakoteż szereg przedłożeń ekonomicznych, z pośród których zwłaszcza ustawa o reformie podatku od budynków zasługuje na

podniesienie, gdyż w wysokim stopniu zmniejsza spoczywające na realnościach ciężary.

Jeśli jednak Izba dumna być może z tego, co pokonała, to znowu Rząd w znacznej mierze sobie przypisać może zasługę, iż taki a nie inny wynik uwieńczył ubiegłą sesję. Stwierdził to bez ogródek z trybuny sprawozdawcy na sobotnim posiedzeniu dr. Steinwender.

Br. Beck — pisze *Fremdenblatt* z okazji zamknięcia obrad — objawił ogromną stanowczość decyzji i skrzętną zręczność w przeprowadzeniu swych zamiarów. Nikt też goręcej od niego nie pragnie utrzymania Izby posłów przy siłach żywotnych nie zamysła on bowiem i nie chce bez niej rządzić. Nie od rzeczy też będzie nadmienić, że w ogóle w Austrii sprawowanie rządów nie przynosi zbyt wiele przyjemności; jeśli zaś rządy dzięki współdziałaniu parlamentu tyle przynoszą owoców, co ostatnia sesja parlamentarna, to Rząd ma wszelkie prawo cieszyć się przeświadczeniem dobrze spełnionego obowiązku...

## Kongres słowiański.

Z Pragi donoszą: Sobotnie końcowe posiedzenie kongresu wszechsłowiańskiego rozpoczęło się o godzinie 1 po południu.

Na początku odczytano telegram burmistrza Moskwy, Buczkowa, który zasyła powitanie wszystkim zjednoczonym na kongresie narodom słowiańskim i życzy im, aby osiągnęły wszystkie swe dążenia na polu kulturalnym i narodowym.

P. Kramarz przemawiał za tem, aby w możliwie jak najbliższym czasie, n. p. na przyszłą wiosnę, odbyła się druga konferencja, aby prace nie doznały żadnego zastoju. Mowca wyraził swą radość z powodu przebiegu konferencji i z powodu, że nie sprawdziły się ani podniesione z niektórych stron obawy, ani

też nie spełniły się pragnienia przeciwników. Dziękując wszystkim uczestnikom za gorliwy udział w pracy, życzył im, aby od tej konferencji rozpoczęła się nowa słowiańska historia; historia miłości i braterstwa, w której cała Słowiańszczyzna przysłaby do przekonania, że do zjednoczenia słowiańskich szczepów nie prowadzi inna droga, jak tylko ta, by wszystkie szczepy posiadały prawo wolnego rozwoju swych potrzeb narodowych i kulturalnych. (Oklaski).

Oby się nam udało — mówił dr. Kramarz dalej — stanąć pewną nogą na tej drodze, dalsze kroki będą łatwiejsze, oby już niedaleką była chwila, w której jako bracia padniemy sobie w ramiona. W tym duchu wołam wam: „Na zdar!”

Del. Krassowski odczytał rezolucję, którą uchwalono na wspólnej konferencji delegatów polskich i rosyjskich, a która oświadcza, iż dążenie ku zjednoczeniu ludów słowiańskich tylko wtedy może być uwieńczyte pomyślnym wynikiem, jeżeli równouprawnione i za równe uważane wszystkie słowiańskie szczepy uzyskają zupełną wolność w rozwijaniu się kulturalnych i narodowych dążeń.

Za przyjęciem tej rezolucji przemawiał imieniem Polaków p. Dmowski.

P. Kramarz podziękował za proponowaną rezolucję, którą następnie wśród oklasków przyjęto.

Serb Gersic podziękował Czechom za bratnią gościnę w Pradze, podniósł wielkie znaczenie konferencji słowiańskiej, oraz podziękował Czechom za danie podniety do konferencji i jej umożliwienie, a w końcu życzył sukcesu w rozpoczętej pracy.

Polak Konic wyraził życzenie, by na korzyść wszystkich Słowian zostało w pracy politycznej i kulturalnej osiągnięte zupełne porozumienie.

Rosyjanin Lwow zaznaczył, iż na konferencji praskiej rozpoczęto wielkie dzieło i działo wiele dla solidarności słowiańskiej.

7)

## W godzinie próby.

III.

(Ciąg dalszy).

W chwili tej stanowczej, młodemu człowiekowi krew wszystka spłynęła do serca. Wstał i błąd bardzo, lecz spokojny, panujący nad sobą, zbliżył się do rodziców.

— W obawie, iż projekty moje na przyszłość uznacie za przedczesne, nie miałem zamiaru ujawnić ich, póki nie zdobędę samostanego stanowiska. Nieprzewidziane wypadki krajowe pokrzyżowały mi plany. Skoro więc jest mowa o wyjeździe mym, na dwa lata przynajmniej zagranicę, nie mogę i nie umiałbym ukrywać ich dłużej. Drodzy rodzice, spotkałem jedyną na świecie kobietę, z którą pragnąłbym życie swe i losy połączyć. Kocham ją gorąco, kocham nad wszystko na ziemi i przed miesiącem prosiłem, aby żoną mą została. Jesteśmy zaręczeni.

— Ładna pewno? — wtrąciła ciekawie pani.

— Cudownie, zjawiskowo piękna, a prztem anielskie serce i umysł niepospolicie wykształcony.

— Marcia! — zgromił mąż niewczesne wtrącenie się, patrząc na nią karcąco z pod brwi groźnie najeżonych, a ściągniętych pionową bruzdą.

— Komu oświadczyłeś się, bez łaskawego uprzedzenia o tem rodziców? — pytał z miną prokuratora, oskarżającego o występki.

— Komu?  
— Pannie Stelli Czerskiej.  
— Czerska... Czerska?... Nie znam! Kto to taki?

— Córka sławnego uczonego i profesora. Ojciec jej jest autorem wielu prac cennych, z zakresu lingwistyki i historii literatury.

— Rzucasz pustymi tytułami. Profesor, literat, innemi słowy hołysz jakiś!

Czarne, popędlive oczy Marciekiego, błyszcząc jak dwa węgle, świdrowały syna do dna duszy; wypieki na twarzy jego przybrały sinawy odcień, najeżona zaś, szczerkotawa czupryna, zdawała się poruszać nad czołem.

— Hołysz jakiś? Odpowiadaj?  
— Mówiłem już, że człowiek sławny i za zasługi swe ogólnie ceniony.

— Ja się pytam o majątek.

— A ja o to nigdy nie pytałem. Szczególnie, że mnie przyjać zaczęła, żenię się z panną Czerską, a nie z dochodami jej ojca.

Marecki zerwał się i aż się zachłysnął z oburzenia.

— Ach, tak? Żenisz się, bez zapytania mnie nawet, żenisz się: „nie z dochodami, lecz z panną”, a ja mam dać na to pieniądze, abys jakąś ubogą awanturnicę, która z łatwością niedoświadzonego młokosa złapała, obwoziła za moją krawawicę po zagranicach! To taka nauka? Takie studia polityczne! Z żoną? Może z dziećmi jeszcze?

— Adachna!... Adachna!... Bo sobie tym gniewem szaszkodzisz!... Łamała błagalnie dłoń pani Martyna.

Mąż nie zwracał na nią uwagi.

— Otóż wiedz — wołał w zaciekle uniesieniu — że, póki ja żyję, nigdy na to nie pozwolę. Nigdy! Rozumiesz?

— Ojcie, a cóż ci zaszkodziła niewinna ta istota? Nie znasz jej przecież.

— Nie! Życzę jej też szczęścia we własnej sferze. Ale niech mi dziecka nie tyka! Niech na syna mego i mój majątek się nie zastawia, bo przysięgam, że nigdy do tego nie dopuszczę. Wydziedziczę, wypędzę, lecz zamach ten na swoje dobro unicestwię.

— Ojcie, jak możesz, ty, szlachcie i człowiek uczciwy, znieważać idealną kobietę, której — powtarzam to — nie znasz wcale?

— Mogę, bo nie jestem rozkochanym dzieciuchem; romanse nie rzuciły mi bielma na oczy. Mogę, bo życie nie ma dla mnie tajemnic i niejedną już taką historję widziałem — pienieł się Marecki, bliski ataku apoplektycznego.

— Adachna, Adachna, miej litość nad własnym zdrowiem — płakała i modliła się pani, ze złożonymi rękami.

Ten podwójny, krańcowy egoizm, szarpanął wszystkimi nerwami Henryka. Dotknęty do głębi, zwrócił się ku niej z wyrzutem:

— Matko — zawołał boleśnie — czy ty nie umiesz rzucić ani jednego słowa ku obronie godności i szczęścia twego syna, którą tu depcą i niweczą na zawsze?

Podniosła ku jedynakowi, niegdys piękne, a dziś zafukane, przerażone oczy i mówiła, jak nakręcona pozytywka:

— Widzisz, wy młodzi jesteście, a ojciec taki delikatny, może dostać uderzenia na głowę.

Delikatny... Spojrzał na silnie rozrosniętą, krępą postać Marciekiego, na jego sinawe wypieki, pod uczerzonymi wąsami i spotkawszy wściekłe, nieugięte spojrzenie, świdrujące z pod brwi krzaczystych, wzdrygnął się najpierw, a potem wyprostował, odzyskując krew zimną.

— Nie chcę, by rozmowa nasza skończyła się słowami, których nie naprawi. Jestem jedynym waszym synem i dlatego błagam ojca, aby po namyśle cofnął rzucone tu wyrazy. Jeżeli bowiem będzie przy nich obstawał, dom ten na zawsze opuszcze. Pozostaną wam pieniądze, skoro wartość ich ma być wyższą nad moje szczęście i moją przyszłość, lecz straciecie dziecko.

Wyrzekłszy z mocą wyrok ten, skłonił się i gabinet opuścił.

Za nim biegły podwójne słowa:

— Z Panem Bogiem! — wołał zacięty despota.

— Adachna, Adachna, nie unos się, bo sobie szaszkodzisz, — błagało bierne jego echo.

IV.

Pomimo zaciętego: „Z Panem Bogiem!”, w uszach p. Adama Marciekiego brzmiały wciąż złowroźne wyrazy:

— Pozostaną wam pieniądze, lecz straciecie syna!

Stracił syna, dziedzica imienia i owej mozolnie powiększanej fortuny, znaczyło pracować przez życie całe nadarmo. Wszak ambicją jego było nie tylko utrzymanie ziem i rozszerzenie jej granic, lecz podniesienie zarazem rodu Marciekich do znaczenia powiatowych chociażby potentatów. Nie żałował więc na edukację dzieci, kształcił syna i marzył dla niego o godności ogólnej znanego, wpływowego obywatela. A tu jedna „jakaś awanturница”, jak wciąż Stellę w myśli nazywał, miała zdruzgotać gmach ten dumny, mozołem lat długich dźwigną.

„Pozostaną wam pieniądze, lecz straciecie syna”, — powtarzał, chodząc wielkimi krokami po ciasnym gabinecie i rozbijając się o ciężkie, brzydkie jego meble. Aż nagle czerwoną jak burak, wściekły, zasapaną, stanął przed wystraszoną panną Martyną, siedzącą sztywno na czerwonej, dywanowej otomianie.

— Matka! — zawołał bez ceremonii — jak myślisz, czy on to na serwo powiedział? Krew nie woda, moja krew.

— Taak... Twoja krew, — przyznała, kiwając głową.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Anatol Krzyżanowski.

Bułgar Bobczew wyraził Czechom pochwałę i uznanie za inicjatywę konferencji, która zbliżyła do siebie Słowian.

W podobnym duchu przemawiał Chorwat Babić-Gjalski, który stwierdził, że Rosya bez solidarności słowiańskiej nie ma tego samego znaczenia, co z nią. Mowca zakończył uwagą, że jest dobrym Chorwatem, ale zarazem i dobrym Słowianinem.

Słowenie Gabricek wskazał na wielkie zasługi, położone przez Czechów o koło rozwoju idei słowiańskiej. Czesi byli zawsze przykładem walki przeciw naporowi germańskiemu i dali wyraz myśli utworzenia zjednoczenia słowiańskiego przeciw związkowi germańskiemu. Zakończył słowami: do widzenia przy dalszej naszej pracy.

Prof. Zdziechowski przypomniał urządzoną przed 60 laty pierwszą konferencję słowiańską, której podstawę stanowiły ideały Szafarzika i Mickiewicza.

Szarorusin Dudykiewicz mówił z entuzjazmem o wielkim dziele zbliżenia się polsko-rosyjskiego i dziękując Czechom za umożliwienie tego faktu. Niezmordowanym heroldem tych idei jest p. Kramarz. (Burzliwe oklaski). Mowca dziękował p. Kramarzowi za to, co uczynił i prosił, aby i nadal pracował nad jednością słowiańską i miał o niej pieczę.

P. Kramarz podziękował za słowa uznania, a następnie zawiadomił zebranych, że położono już podwaliny do realnej działalności, gdyż delegacja rosyjska złożyła 2000 koron, a polska 1600 na wydawnictwo memoriału o odbytej konferencji.

Na tem kongres wyczerpał program obrad.

Wiceburmistrz Jirousek imieniem m. Pragi podziękował członkom konferencji za odwiedzinę, poczem p. Kramarz, zamykając posiedzenie, podziękował uczestnikom konferencji za trudny i miły, jak okazali we wspólnej pracy i wezwał ich do energicznej dalszej pracy, która, choćby powoli, rozwijać się będzie. Mowca zapewnił też, że komitet czeski będzie pracował stale i pilnie, a zarazem wyraził nadzieję, że inne czynniki będą współdziałały tak, że przyszła konferencja będzie mogła poszczycić się już dokonanymi pracami. Zakończył słowami: Do widzenia!

Praga. Komitet wybrany przez kongres słowiański w sprawie założenia Banku słowiańskiego, odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem członka Izby panów i dyrektora Banku krajowego, dr. Mattusza. Wybrano na niem komisję ściślejszą, której polecono opracować statuty.

Do komisji weszli: hr. Montwiłł, Ozerow, Hribar, Mattusz i Preis.

W grudniu odbędzie się w Petersburgu posiedzenie komitetu pełnego, któremu przedłożony zostanie projekt statutu.

Praga. Na zainicjowanej przez dr. Kramarza poufnej konferencji między Polakami a Rosyanami wypowiedziano znów kilka mów, które stwierdziły fakt zbliżenia

się między obu narodami, nadto odczytano wiersz rosyjski, napisany przez jednego z delegatów, a omawiający zawarcie pokoju między Polakami a Rosyanami.

Praga. Aranżerowie kongresu słowiańskiego zaprosili — jak donoszą *Nar. Listy* — do współdziałania także Czarnogórców. Minister Tomaniez w odpowiedzi na zaproszenie nadesłał na ręce prezydium kongresu pismo, w którym donosi, iż teraz niemożliwym mu było wysłać delegatów na kongres. Pisma tego nie odczytywano z powodów politycznych.

Dziś dopiero donoszą, iż treść pisma Tomanieza była następująca:

„Pozdrawiam kongres i życzę mu, aby praca jego wydała pomyślne rezultaty. Proszę nieobecność naszą usprawiedliwić stosunkami, wśród których żyjemy. Nie udało się na szczęście szatański plan, który chciał zniszczyć centrum wolności na Bałkanach. Niebezpieczeństwa tego, dzięki Bogu, uniknęliśmy. Dziś atoli jesteśmy celem najpodlejszych ataków. Jako bracia zapraszamy was, abyście tu przybyli jako sędziowie i wykryli zdradców solidarności słowiańskiej, szkodników, na niekorzyść pokoju i na szkodę dobrej sławy Czarnogóry.

Odczytanie tego pisma, którego treść zwraca się przeciw Serbom, zaniechano właśnie ze względu na obecność Serbów na kongresie.

## Arcybiskupstwo poznańsko-gnieźnieńskie.

Pogłoski o bliskim już jakoby obsadzeniu arcybiskupstwa poznańsko-gnieźnieńskiego krążyą znowu w prasie niemieckiej. Tym razem pierwszą wiadomość podała znana hakatystycznie-wszecchniemia *Rhein Westf. Zig.* Jako kandydata na arcybiskupa wymienia gazeta ta proboszcza wojskowego przy dywizji w Karlsruhe, ks. Sander.

Wiadomości tę potwierdził poniekąd *Kurjer Poznański*, który doniósł:

O kandydaturze tej słyszeliśmy już przed kilku miesiącami z dobrze poinformowanej strony. Wtedy jeszcze prasa niemiecka tej wiadomości nie miała, czekaliśmy jej potwierdzenia, ale jakoś przycichło o tem. Teraz pogłoska ta zjawia się na łamach gazety, uchodzącej pod względem informacyjnym za dość poważne źródło. Mimo to nie chcemy na razie wierzyć w autentyczność tej wiadomości. Jako jedyną kwalifikację nowego kandydata podaje wspomniany organ, że brał udział w wyprawie wojska niemieckiego do Chin. To, jak na kandydata, aspirującego do godności arcybiskupiej w Poznaniu, bardzo mało.

Wiadomości zaprzecza warszawskie *Słowo*, które podaje natomiast inną informację o ks. Sanderze:

W sprawie arcybiskupstwa poznańskiego donoszą nam z Poznania, na podstawie

informacyj z kół urzędowych, że pogłoska o kandydaturze proboszcza wojskowego Sander na arcybiskupa jest fałszywą. Natomiast jest faktem, że ks. Sander został mianowany członkiem kapituły. Być może, iż rząd zamierza wysunąć jego kandydaturę później, gdy ks. Sander zapozna się ze stosunkami miejscowymi. Tymczasem sprawa arcybiskupstwa nie posunęła się ani o krok naprzód i jak się zdaje, decyzyja nie zapadnie w najbliższym czasie.

Zapisując te pogłoski, krakowski *Czas* dodaje od siebie: Możemy zapewnić, że i jedna i druga wiadomość jest nieprawdziwą. Ks. Sander bawił od dwu miesięcy w Krakowie, w klasztorze OO. Reformatorów, dla nauczenia się po polsku, aby mógł udzielać w rodzinnym języku pociechy duchownej licznym żołnierzom polskim, odbywającym służbę w pułkach badeniskich. Ten pobyt i chęć nauzenia się po polsku, doprowadziła dziennik nadreński do zupełnie fantastycznego wniosku, że ks. Sander ubiega się o stanowisko w kapitule poznańskiej, a za tą kombinacją poszła dalsza, równie wymyślona, że jest kandydatem na stolicę arcybiskupią.

Zapytywany przez nas ks. Sander, zapewnił, że obie pogłoski są najzupełniej bezpodstawne, a co do godności w kapitule tembardziej niezrozumiałe, że wszystkie kanonie są obecnie obsadzone i żadne miejsce nie wakuje.

## Ludność gubernii siedleckiej.

W ostatnim zeszycie *Ekonomisty* ukazała się źródłowa praca p. Henryka Wiercieńskiego, poświęcona badaniom nad ludnością gubernii siedleckiej. Dzięki tej pracy wiele kwestyj na spornym terytorium gubernii siedleckiej pozyskało liczbowe, niezbitę licząc oświetlenie.

Ludność gubernii siedleckiej w ciągu ostatnich lat czterdziestu podwoiła się z okładem i w dniu 1 stycznia 1907 r. obliczano ją na 919.497 głów.

Gubernia siedlecka jest jedną z najgęściej zaludnionych gubernij w Królestwie Polskim, gęstość zaludnienia bowiem odpowiada około 75.5 głów na wiorstę kwadratową, kiedy przeciętna gęstość zaludnienia w Królestwie wynosi 105 głów na wiorstę kwadratową. Stosunek bardzo znaczny, nim się też tłumaczy prawie nieistniejący ruch wychodzący z gubernii siedleckiej.

Stosunek ludności miejskiej i wiejskiej w ciągu lat czterdziestu nie uległ zmianie; liczby wyraźnie wykazują charakter rolniczy gubernii, gdzie 76.5 pre. stanowią mieszkańcy wsi, na miasta i miasteczka (osady), zaś — przypada 23.6 ogólnej ludności. Stosunek ten jeszcze będzie wyraźniejszy, jeśli zwrócimy uwagę, że małe osady w gubernii siedleckiej posiadają charakter bardziej rolny niż miejski, wobec czego ludność rolnicza w gubernii stanowi około 80 pre.

Liczoność płci równoważyła się niemal. Na ogólną liczbę ludności gubernii, wykazanej w dniu 1 stycznia 1907, było: mężczyźni 459.615, czyli 49.99 pre., kobiet 459.882, czyli 50 pre. W porównaniu z r. 1867 można zauważyć zwiększenie się ludności męskiej.

Ograniczając się na tych ogólnych cyfrach, przechodzimy teraz do kwestyi najbardziej ciekawej: ustosunkowania ludności według wyznań.

W dniu 1 stycznia 1907 roku wzajemny stosunek ludności w całej gubernii wykazywały następujące cyfry: katolicy 680.952 głów (73.2%), prawosławni 79.314 (8.5%), protestanci 16.613 (1.7%), maryawici 6.308 (0.7%), Żydzi 146.815 (15.8%) i inni niechrześcijanie 55 (0.0%).

Przeważającą więc ludnością w gubernii są katolicy, ponieważ stanowią 73.2 pre. ogólnej ludności, za nimi idą Żydzi (15.8 pre.), następnie zaś prawosławni (8.5 pre.); maryawici, nie stanowiąc nawet 1 pre. ogólnej ludności, skupiają się głównie w pow. węgrowskim (2.957 maryawitów) i siedleckim (2.098). W innych powiatach sekta prawie nie ma wyznawców.

Bardzo charakterystyczne są zestawienia dwu głównych wyznań chrześcijańskich według powiatów: powiat *węgrowski*: katolicy 72.508 głów (78.9 pre.), prawosławni 349 (0.3); powiat *garwoliński*: katolicy 122.987 głów (84.2 pre.), prawosławni 275 (0.2); powiat *sokołowski*: katolicy 70.331 głów (84.8 pre.), prawosławni 519 (0.6); powiat *siedlecki*: katolicy 73.224 głów (75.4 pre.), prawosławni 1.245 (1.3); powiat *łukowski*: katolicy 103.494 głów (84.9 pre.), prawosławni 1.077 (0.9); powiat *konstantynowski*: katolicy 64.520 głów (77.9 pre.), prawosławni 6.346 (7.6); powiat *białski*: katolicy 46.968 głów (53.7 pre.), prawosławni 22.089 (24.8); powiat *radzyński*: katolicy 82.745 głów (78.6 pre.), prawosławni 3.838 (3.6); powiat *włodawski*: katolicy 44.175 głów (39.1 pre.), prawosławni 43.576 (38.6).

Jak widzimy z tablicy powyższej, w dwu jedynie powiatach w gubernii: w białskim i włodawskim istnieje znaczniejsze zgrupowanie ludności prawosławnej, które w pierwszym stanowi  $\frac{1}{4}$ , a w drugim przynosi  $\frac{1}{3}$  ogółu ludności. Grupy te nietylko są w pomieszczeniu z ludnością katolicką, ale nadto w żadnym z wymienionych powiatów nie dochodzą jej liczby. Nadto cyfry odnośne katolików są znacznie mniejsze, niż w rzeczywistości, ponieważ wielu uważających się za katolików, głównie młodzież w wieku od lat 14 do 21, nie mogło ujawnić swego wyznania w odnośnych księgach z powodu obowiązujących w tym względzie przepisów. Ta kategoria młodzieży, po dojsciu do pełnoletności, powiększy jeszcze liczbę katolików.

Ale nawet pomimo tej faktycznej poprawki, rzeczą jest oczywistą, że nietylko w gubernii całej, ale nawet w poszczególnych powiatach i to w powiatach wschodnich, ludność prawosławna stanowi znaczną mniej-

9)

## Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

### NAJMŁODSZA.

Z francuskiego.

(Ciąg dalszy).

## IV.

Przedstawienie „Królowej Dahut” odbyło się w hotelu, w wielkiej hali kawiarnianej, przekształconej w tym celu na salę teatralną. Scena została zręcznie urządzona w głębi sali, za radą Rivoalena, pełniącego obowiązki reżysera, gdy Salbris podjął się wymalować dekoracje. Goście kąpielowi z hotelu, mieszkający okolicznych willi, mieszczanie z Crozon, dziennikarze przytyli z Brest, cisnęli się już przed pół do dziewiątej na przestroni przeznaczony dla publiczności. A nawet, ponieważ była piękna pogoda, pewna liczba widzów umieszczała się na tarasie, z którego trzej drzwi parapetowych, szeroko otwartych, prowadziło wprost do kawiarni.

W pierwszym rzędzie pani Pontal tronoła pomiędzy mężem a Pauletką, obok której usiadł komendant Le Dantec. Lucyła, nie mając ochoty pozostawać pod skrzydłem macierzyńskim, manewrowała w ten sposób, aby się umieścić obok Jakóba Salbris. Ukryci oboje w kąci, nie daleko jednych drzwi tarasowych, gwarzyli słodko półgłosem, nie troszcząc się o niemilosiernie komentarze, które ta ścisła poufałość wywoływała u gości hotelowych.

Tymczasem, gdy aktorowie się ubierali, Hervé Rivoalen przypatrywał się sali ze sceny, z otworu zrobionego w kurtynie. Rzuciwszy

ironicznym wzrokiem ku Lucyli i Salbrisowi, którzy tak zręcznie obmyśliли sobie sposób usunięcia się od tłumy natrętów, urządzając miłe *tête à tête* w ciemnej framudze, gdzie siedzieli przytuleni do siebie jak ptaszki w gniazdku, spojrzania obserwatora przeniosły się na Pauletkę, która zdawała się dość mierznie bawić w sąsiedztwie matki. Ubrana w popielatą spodniczkę i starą błękitną bluzkę jedwabną, była śliczna, pomimo tej nieświeżej tualety. Gdy odpowiadała na jakieś pytanie komendanta, poruszając zgrabną główką pełną kręconych włosów, zielonawe jej oczy zdawały się myśleć zupełnie o czym innym, a figlarny wyraz jej ust pozwał się domyślać, że mało ją ta rozmowa zajmowała.

— Hum! — rozważał Rivoalen, ten wilk morski, Le Dantec przywłaszczyl sobie „najmłodsza”; nie opuszcza jej ani na krok i jak król Dawid, rozgrzewa swoje stare lata obok tej nowej Sulamitki. Prawdę mówiąc, ona nie wydaje się tem mocno ucieczona. Oznajmiła mi kilka dni temu, że był dla niej jakby ojcem, niezem więcej. Czy całkiem szczerze to mówiła? Podobne niewiniątka umiejają w nas wiele rzeczy wzmówić! W każdej młodej dziewczynie znajduje się sfinks, którego tajemnicę odgaduje się za późno, to znaczy po ślubie... A przecież, jeżeli kiedykolwiek jakie oblicze było nacechowane szczerością, to chyba tylko oblicze Pauletki... W jasnych jej oczach, jak woda źródłana, można widzieć głębię jej prawej duszy; czyste usta wydają się niezdołne do kłamstwa... Niepodobna, aby to wszystko było złudą i oszukiwaniem...

Tak, ale kobieta jest wątłą istotą, delikatną rośliną, która z łatwością przejmuje wpływy otoczenia. Zaniedbana przez panią Pontal, żyjąca w bezpośrednim zetknięciu z dwiema siostrami, zle zrównoważonymi i nadto wykształconymi w niektórych rzeczach, Pauletkę może była zepsuta... A więc cóż?... Cóż to może obchodzić takiego zagorzałego kawalera, jakim ja jestem?... A przecież mnie

to obchodzi... A dowodem tego jest, że myśl moja, tużając się wszędzie gdzieindziej, powraca wiernie do Pauletki, jak jaskółka do gniazda, że odczuwam niechęć, widząc ubieganie się starego Dantec... Czyż jestem w niej zakochany? Właściwie mówiąc, nie; ale nie wiele do tego brakuje... I do czego by mnie to doprowadziło? Do flirtowania z nią i skompromitowania panią?... Niech mnie Bóg broni!... W takim razie do ożenienia się?... Ba! mógłbym dopuścić się jeszcze większego głupstwa?...

Gdy tak myślał, Jan René położył mu rękę na ramieniu.

— Kochany panie, wszyscy gotowi... Sądzę, że można już klasnąć trzy razy.

Rivoalen dał znak i kurtyna podniosła się z wolna ukazując wnętrze pałacu króla Gralona: sala sklepiona o ciężkich pilastrach, a w głębi, szeroki otwór, przez który w perspektywę widziało się ulicę miasta Is i zatokę Douaranez.

Stary dramat bretoński, przetłumaczony dowolnym wierszem przez poetę nowej szkoły, mało był skomplikowany w swojej intrydze i miał nie wiele osób; król Gralon córka jego Dahut, apostoł święty (wenuole) i młody wódz saksoński, w którym Dahut była szalenie zakochana. Ci czterej bohaterowie, rozprawiali obficie, a długie ich gadania przeciągały bezmiernie bieg akcji; jednakże, w tym pierwotnym dramacie było tyle barwy lokalnej, tak wiele przekonywującego zapału, a miejscami takie wybuchy namiętności, że większa część publiczności słuchała z prawdziwym zainteresowaniem.

Przy podniesieniu kurtyny, stary król Gralon, oparty o framugę szerokiego otworu w murze, przypatrywał się swojemu królewskiemu miastu, zabezpieczonemu przed falami Oceanu potężnymi tamami. Radował się dobrobytem swojego państwa i zwycięstwem świeżo odniesionem nad Anglo-Sasami, dziejącymi nieprzyjaciółmi swymi. Jeden tylko czarny punkt przyciemniał jego radość;

skargi wygłaszane przez naród na córkę jego, Dahut.

Tonia Desjoberts, pomimo, że brakowało jej doświadczenia i wprawy, grała rolę Dahut z wdziękiem pełnym przewrotności, który czarował przeważnie meżką częścią publiczności. Zresztą smukłe linie jej ciała, pieszczoty jej uśmiechu i blask oczu, dopełniały braków i zyskały jej świetny tryumf co do urody. Skoro tylko kurtyna zapadała, wywoływano ją pełnymi zapału oklaskami. Klaskanie i pochwalne wykrzykniki obudziły pana Pontal, który zasnął głęboko. Stojąc na swoim miejscu i wachlując się, pani Pontal przyjmowała z olimpijskim uśmiechem mniej lub więcej szczerze powinszowania gości.

— Tak — odpowiadała z pobłażliwością — przynajmniej, iż Antonia doskonale grała... Posiada talent wrodzony i mogłaby z powodzeniem poświęcić się karierze teatralnej, gdyby chciała... Wątpię, czy się na to zgodzi, gdyż sztuka aktorska jest w gruncie rzeczy sztuką podrzędną, w której kobieta musi się poddać nędznym wymysłom autorów... Ta sztuka, naprzykład, jest całkowicie niedorzeczna, a osobistość Dahut posiada coś dziwnie ponizającego dla artystki, która ją odgrywa. Dahut jest nieprawdopodobnym potworem; Gwenuole i Gralon są niebywałymi typami. Trzeba przecież raz już koniec zrobić z legendowymi dramatami... To razi nasze tegoczesne pojęcia i jesteśmy zmęczeni temi bajkami, usposabiającemi do snu... Najlepszym tego dowodem, że pan Pontal zdrzemnął się podczas drugiego aktu i zaledwie teraz się rozbudził... Co do mnie, nie usłyszę więcej, bo niemam czasu do stracenia... Dobranoc, komendancie! powierzam panu Pauletkę... Chodźmy, Ewaryście, pójdziemy na górę...

(Ciąg dalszy nastąpi).

szosę, w siedmiu zaś powiatach (z wyjątkiem białskiego i włodawskiego) ludność prawosławna ginie zupełnie wobec przewagi ludności katolickiej.

Takie jest ustosunkowanie ludności w gubernii siedleckiej: taki też stosunek powinni przyjmować pod uwagę projektodawcy wyłączenia wschodnich części z gubernii. Linia zaznaczająca przewagę ludności prawosławnej nad katolicką na terytorium gubernii siedleckiej nie posiada według dowodzeń i liczb powyższych najmniejszej podstawy.

## Podróż p. Fallières.

Temps ogłasza urzędowo ustalony program podróży prezydenta p. Fallières.

Prezydent opuścił Paryż w dniu 18 lipca zrana. Tego samego dnia w Dunkierce p. Fallières przyjął przedstawicieli miasta, po czym wsiadł na pancernik „Verité”, na którym odpłynął do Danii. Pancernikowi towarzyszą krawoznik „Dopetit-Thonar” i kontrtorpedowce „Cassini”, „Baliste” i „Arquebuse”.

Dziś prezydent przybył do Kopenhagi, gdzie oficjalnie przywitany, uda się do pałacu królewskiego w Amalienborgu. Wieczorem odbędzie się uroczysty obiad dworski, a potem bal w Yacht-Klubie, urządzony przez „Związek francuski” na cześć oficerów francuskich.

Jutro p. Fallières wyda śniadanie w ambasadzie francuskiej dla króla i królowej, wieczorem zaś będzie na obiedzie u ministra spraw zagranicznych.

W dniu 22 lipca prezydent przyjmie przedstawicieli kolonii francuskiej, zwiedzi muzea, a po śniadaniu w zamku Fredericksborg wyjedzie z Kopenhagi.

W dniu 24 lipca p. Fallières przybędzie do Sztokholmu, gdzie również przywitany zostanie oficjalnie. Wieczorem odbędzie się galowy obiad dworski.

Następnego dnia prezydent zwiedzi Grippsholm, wieczorem zaś w ambasadzie francuskiej wyda obiad na cześć królestwa.

W dniu 26 lipca prezydent po śniadaniu na dworze zwiedzi miasto i wieczorem wyjedzie do Rewla, dokąd przybędzie następnego dnia po południu.

W dniu 27 lipca nastąpi wymiana wizyt cesarza Mikołaja i p. Fallières, a wieczorem prezydent będzie na obiedzie na yachcie cesarskim.

W dniu 28 odbędzie się obiad galowy na pancerniku „Verité” i tego samego dnia prezydent opuści Rewel, udając się do Norwegii.

W dniu 31 lipca prezydent przybędzie do Chrystanii, gdzie tego samego dnia będzie na galowym obiedzie dworskim.

Dnia 1 sierpnia prezydent da śniadanie na cześć królestwa.

Dnia 2 zaś po rannej wycieczce do Voxenhollen prezydent wyruszy w powrotną drogę do Francji.

Dunkierka. Przybył tu w sobotę prezydent Francji, p. Fallières; powitały go władze tutejsze.

Odpowiadając na przemowę burmistrza, prezydent podniósł, że podejmuje podróż swą imieniem Francji, aby zacieśnić węzły przyjaźni i sojuszu, od czego zależą dobre stosunki w Europie i utrzymanie pokoju w świecie. Następnie powiedział, że uda się także do Skandynawii i po tej podróży spodziewa się pomyślnych rezultatów dla interesów gospodarczych Francji. Po południu, żegnany owacyjnie przez ludność, wypłynął p. Fallières wraz z ministrem spraw zagranicznych Pichonem na pełne morze.

Paryż. W Lugdunie odbyli onegdaj anarchiści zgromadzenie, na którym protestowali przeciw podróży p. Fallières do Rosji.

Następnie odbyły się demonstracje uliczne przeciw p. Fallières i Clémenceau.

## KRONIKA.

Lwów, 20 lipca.

### Kalendarz.

Wtorek (21 lipca):

Praksedy. — Bolesława. — Prokopya.

Wschód słońca o godzinie 3:51 rano, zachód słońca o godzinie 7:05 po południu.

— Najj. Pan raczył najlaskawiej udzielić ze swej prywatnej szkatuły Towarzystwu ochotniczej straży ogniowej w Lipniku, powiatu białskiego, zapomogi w kwocie 120 kor.

„Gazeta Lwowska” z dnia 21 lipca 1908.

— **Z c. i k. armii.** Dziennik rozporządzeń wojskowych dla c. i k. armii ogłasza: Podpułkownik Alojzy Kučera z 2 p. drag. zamianowany komendantem 15 p. drag.

Rezerwowymi lekarzami-asystentami zamianowani rezerwowi zastępcy lekarzy asystentów: dr. Maksymilian Wallisch 15 p. p., dr. Jerzy Pacowski 13 p. p., dr. Franciszek Doletschek 3 p. trenu, dr. Juliusz Leonhardt 3 p. drag., dr. Fryderyk Münz 4 p. ul., dr. Witold Skórczewski 2 p. ul., dr. Antoni Pacholński 11 p. ul., dr. Józef Kindl 10 p. drag., dr. Mendel Gröbel 80 p. p. i dr. Abraham Preissmann 15 p. p.

— **Z c. k. obrony krajowej.** Rezerwowymi lekarzami-asystentami w obronie krajowej zamianowani rezerwowi zastępcy lekarzy asystentów: dr. Aron Silbermann 34 p. p. i dr. Joel Rendelstein 35 p. p.

— **Mianowanie.** Konsulentem sanitarnym w dyrekcji kolei państwowych w Krakowie zamianowany został dr. Antoni Jabłoński.

— **Konkurs.** W celu nadania zapomóg z fundacji jubileuszowej urzędników sądowych okręgu sądu krajowego wyższego we Lwowie zarok 1908, ogłasza c. k. Namiestnictwo, konkurs z terminem do wnoszenia podań do 15 września 1908.

Do korzystania z zapomóg z tej fundacji uprawnione są wdowy i sieroty po urzędnikach sądowych IX., X. i XI. klasy rangi, w pierwszym zaś rzędzie te, które nie mają pomocy w normalnym porzeczku pensji.

Podania, opatrzone w świadectwo ubóstwa i dokumenty wykazujące, że mąż, względnie ojciec, był urzędnikiem sądowym jednej z powyższych klas rangi w wspomnianym okręgu sądowym, mają być wniesione w oznaczonym terminie wprost do protokołu podawczego c. k. Namiestnictwa.

Podania wniesione w innej drodze lub po upływie terminu konkursowego, wrzście nieodpowiadające innym warunkom konkursowym, będą zwrócone jako bezprzedmiotowe.

— **Zjazd delegatów Towarzystw gimnastycznych „Sokół”** odbędzie się w dniu 11 października b. r. w sali „Sokoła-Macierzy” we Lwowie.

— **W zakładzie kąpielowym św. Anny** będzie zamknięta łaźnia parowa od poniedziałku, d. 20 b. m., przez kilka dni, celem przeprowadzenia gruntownej restauracji. Oddział wani jest otwarty bez przerwy.

— **Nowe składnice pocztowe.** Z dniem 1 sierpnia b. r. zaprowadza dyrekcja poczt i telegrafów nowe składnice pocztowe: w Barciach polskich (pow. nowosądeckiego), w Mszanie górnej (pow. limanowskiego) i w Usznie (pow. zloczowski), a z dniem 16 sierpnia: w Małowodach (pow. podhajeckiego), w Krygu (pow. gorlickiego), w Peimiu (pow. myślenickiego), w Brzozowie (pow. tarnowskiego), w Sielcu Biełków (pow. kamionickiego) i w Husowie (pow. łańcuckiego).

— **Nowe Towarzystwo antialkoholizacyjne.** Dnia 13 b. m. ukonstytuowało się we Lwowie „Towarzystwo abstynentów kolejarzy”, którego celem będzie walka z alkoholem wśród kolejarzy. Do Towarzystwa należeć mogą wszyscy kolejarze, bez względu na zapatrywania polityczne i stanowisko, wraz z rodzinami. Dnia 22 b. m. odbędzie się w szkole kolejowej o g. 6 wieczorem, ogólne zgromadzenie kolejarzy, na którym przewodniczący koła wiedeńskiego, dr. Alladar Békess, wygłosi wykład na temat „Alkohol i kolejarze”.

△ **Zgubiono:** w parku Kilińskiego lub na placu wystawowym złoty koleczyk ze szmaragdem w otoczeniu diamentów.

△ **Zgubiono:** na Wysokim Zamku damską parasolkę jedwabną; srebrny zegarek damski; zegarek srebrny podwójnie kryty z krótkim niklowym łańcuszkiem.

△ **Nieudały figiel podchmielonego.** Zarobnik Jakób Moroziuk zawiadomił wieczorem policję, iż w rzeczywistości pod l. 7 przy Drodze Wuleckiej chce go ktoś zastrzelić. Na miejsce udał się natychmiast jeden z agentów policyjnych, aby zbadać istotny stan rzeczy i stwierdził, iż owo doniesienie było figlem podchoconego alkoholem Moroziuka, który telefonował dlatego, gdyż obawiał się, aby towarzyszył pijatyki, Antoni Gwizdalski, właściciel realności pod l. 7, przy Drodze Wuleckiej nie oblił go. Wobec tego obu alkoholików oddano dla otrzeźwienia się do aresztu policyjnego.

△ **Wypadek na budowie.** W sobotę wieczorem na budowie przy ul. Teatralnej l. 10 spadł z rusztowania l. piętrobotnik Michał Kornicki i odniósł znaczne obrażenia. Pierwszej pomocy udzieliło mu pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Wielka awantura w ulicy Żółkiewskiej.** Trzydziestokilkuletni zarobnik dzienny Władysław Mieczkowski przechodząc wczoraj koło strażnicy policyjnej przy ul. Żółkiewskiej, rzucił pod adresem plutonowego policji Smyka, wyglądającego przez okno na ulicę, kilka obelżywych wyrazów, poczem poczał uciekać. Gdy obrażony Smyk z drugim żołnierzem Antoniszynem puściwszy się za Mieczkowskim w pogoni, schwytało go i zawezwali przejeżdżającego obok dorożkę, by awanturowanego się Mieczkowskiego odstawić na inspekcję policyj-

ną, publiczność, wracająca „z za drąga”, otoczywszy żołnierzy policyjnych, poczęła obrzucać ich kamieniami. Żołnierze wraz z przytrzymałym Mieczkowskim musieli wobec tego wrócić na strażnicę, z kąd dopiero później odstawiono Mieczkowskiego do aresztów policyjnych.

△ **Pożar.** W rafinerii nafty Landesberga za rogatką Żółkiewską zapaliła się dziś w południe ropa w rezerwarze kotła, pędzącego maszyny fabryczne, wskutek czego wybuchł groźny pożar. Energiczna jednak akcja ratunkowa, z jaką pospieszyła miejska straż pożarna, zapobiegła dalszemu rozszerzeniu się pożaru.

△ **Nagły zgon na dworcu kolejowym »Podzamcze».** Na dworcu kolei państwowych Lwów-Podzamcze wczoraj rano zmarł nagle 54-letni Azriel Goldensthal, kasyer pewnego młyna w Brodach, ojciec sześciorga dzieci, który przybył do Lwowa, celem zasięgnięcia porady lekarskiej. Zmarły od dłuższego czasu cierpiał na chorobę sercową i puchlinę wodną.

Zwłoki odstawił komisariat miejski do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Napad.** Na Daniela Szweda, woźnicę u pp. Zacharzewicza i Sosnowskiego, napadło onegdaj po godzinie 10 wieczorem w ulicy Na Błonie pięciu drabów, pobiło go, a wyrzuciwszy z wózka, do którego zaprzężony był jeden koń, odjechało na wózku do miasta. Zaprzęg ten znalazł się dopiero wczoraj rano przed biurzem inspekcji policyjnej.

✦ **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Władysław Kalinowski, weteran z r. 1863/4, w 63 r. życia; Leopold Konopacki, emer. starszy intendent wojskowy, w 83 r. życia.

W Czerniowcach, Joanna Seweryna z Gramskich Wisłocka, wdowa po radcy Dworu i długoletnim prezesie bukowińskiego Koła polskiego, w 68 r. życia.

— **Śmiertelne poparzenie.** Z Krakowa donoszą: W piątek około północy zaalarmował wszystkich mieszkańców domu przy ul. Lubicz l. 9 przeraźliwy krzyk, dobywający się z jednego z mieszkań. Zbudzeni ze snu mieszkańcy wbiegli do mieszkania dr. Himmelblaua — z kąd dochodziły krzyki i tu spostrzegli, że na ziemi leżała 26-letnia służąca, cała w płomieniach, tarzająca się i krzycząca przeraźliwie z bólesci. Służąca przy gotowaniu herbaty oblała się przez nieostrożność spirytusem, a od płynu zajęła się cała odzież. Przybiegli z pomocą poczęli na nieszczęśliwą lać wodę, lecz ogień zagaśił, dopiero wtedy, gdy ubranie zupełnie spłonęło i spirytus się wypalił. Do nieszczęśliwej zawezwano Pogotowie ratunkowe i pięciu lekarzy, jednakowoż wszelka pomoc była spóźniona z powodu nieodpowiedniego sposobu ratowania nieszczęśliwej przez mieszkańców, którzy zamiast stłumić płomień przez przykrycie biegali po wodę. Dziewczyna jest poparzona na całym ciele; spalona skóra odpadała płatami, z włosów nie pozostało prawie śladu. Pogotowie obwinęło nieszczęśliwą bandażami na całym ciele i odwiozło do szpitala św. Łazarza. Lekarze nie mają żadnej nadziei ratunku.

— **Kolej Częstochowa-Kielce.** Pisma warszawskie donoszą, że zatwierdzono już kierunek kolei Częstochowa-Kielce. Kolej przechodząca będzie przez Mstów, Koniecpol, Przyrów, Włoszczowę i Małogoszcz. W ten sposób Kielce zyskuje połączenie z Prusami, gdyż kolej Częstochowa-Herby (granica) czynną jest już od lat kilku.

— **Rocznice bitwy pod Beresteczkiem** obchodzi Począjowska Ławra przez urządzenie procesji „na kozackie mogiły”, jak się wyrażają *Począj. Izw.* (Nr. 140) i przez żądanie, by katolicki kościół w Beresteczku zamienić na cerkiew prawosławną. A dlaczego? Bo kościół ten to „katolicka Ławra na Wołyniu, która przyciąga miejscowych włościan rosyjskich. Niosą oni, nie pojmując, jakie na nich zastawiono siła, swe krwawo zapracowane grosze na ozdobę nieprawosławną świątyni. W tym straszny kościółce za szkłem, w trumnie, przy szabli, pokazują relikwie św. Walentego, przed którym nasi chłopcy palą świece, ażeby wybawić się od czarnej choroby, a nawet leżą krzyżem”. *Pocz. Izw.* protestują przeciw temu.

## Kronika prowincjonalna.

§ Egzamin główny w krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie odbył się w dniach 13 i 14 lipca b. r. w obecności reprezentantów władz szkolnych, a mianowicie: dr. J. Szyszyłowicza, radcy Wydziału krajowego, dr. A. Fedorowicza, delegata Namiestnika i dr. W. Milieskiego, jako członków kuratoryj szkoły.

Egzamin ten złożyli następujący uczniowie: Bolesław Ankiewicz z Miechowa, Aleksander Cholewicki z Leńcz-Górnych (z odznaczeniem), Franciszek Drescher z Zimnowódki, Adam Gorski z Płocka (z odznaczeniem), Józef Grodecki ze Stupska, Jan Jurkowski z Babin, Leon Koryzna z Sierakowszczyzny (z odznaczeniem), Bogusław Kozłowski z Łowini (z odznaczeniem), Adam Lewicki z Rogali (z odzna-

ceniem), Władysław Mięta Mikołajewicz ze Zdrohecu, Witold Poten z Błażowa, Bolesław Rutkowski z Ciecierzyna (z odznaczeniem), Włodzimierz Smoleński z Warszawy (z odznaczeniem), Mieczysław Szmurło z Chlewisk i Józef Zyskowski z Suwałek (z odznaczeniem).

§ W Iwoniecu bawiło do 15 b. m. ogółem 2.807 osób.

§ **Kłęska gradowa.** W Zaleszczykach i w okolicy spadł dnia 16 b. m. grad wielkości kurzych jaj, który zniszczył doszczętnie prawie wszystkie plony.

§ **Tęcza w nocy.** Z Czortkowa donoszą: Dnia 16 b. m. przeciągnęła ponad Horoszową i Ujściem Biskupim-Mielnicą ogromna burza przy akompaniamencie grzmotów, błyskawic, ulewy i gradu. O godzinie 10—11 w nocy pojawił się na stronie zachodniej łuk tęczy na chmurach, oświetlonych światłem księżyca. Tęcza jednak była jasną, białą bez wszystkich barw tęczy słonecznej.

§ **Burze i ulewy.** Z Turki donoszą: Dnia 15 b. m. przeszła burza z piorunami i ulewą nad miastem i okolicą, wskutek czego rzeki górskie nagle wezbrały i zabierały przeróżne ofiary. Po południu o godzinie 6 wyłowiono w rzece Jabłonce pod mostem w Turce płynące dziecko około 4 lat — nieżywe. Również widziano nieżywe trzy konie, niesione przez wodę oraz belki, kamienie i t. d.

§ **Utonięcie dwojga osób.** Z Nizniowa piszą: Dnia 16 b. m. po południu jechał podczas szalonej burzy i ulewy gospodarz z Nizniowa do Uścia zielonego, wioząc dwie młode Żydówki, Suhlówny. Droga z tej okolicy prowadzi koło samego brzegu Dniestru i nie posiada żadnej ochrony. To też kamienie usuwały się ciągle z pod kopyt końskich i spadały z łoskotem w rzekę. Przestraszony tym łoskotem i nagłym grzmotem konie w pewnym miejscu spłoszyły się i wpadły do rzeki, przyczem obie Suhlówny utonęły. Jedną z nich liczyła 5, drugą 20 lat.

§ **Śmierć pod kołami pociągu.** Koło stacji kolejowej w Kalwarii przejechał onegdaj rano pociąg osobowy nr. 1117 20-letniego Józefa Stelę, syna włościanina z Bugaju. Stela zginął na miejscu.

Według dotychczasowych dochodzeń, Stela prawdopodobnie w zamiarze samobójczym rzucił się pod koła pociągu.

§ **Ofiara alkoholu.** Między stacyami Rabka-Zaryte najechał w tych dniach pociąg osobowy na 35-letniego włościanina z Zarytego, Walentego, Karkulę, który w stanie podpiętym wracał z Rabki do domu. Karkula zginął na miejscu.

§ **Sześć zagród włościańskich** spłonęło w tych dniach w Hordyni obok Sambora. Z pogorzelców tylko dwaj byli ubezpieczeni na nieznaczną kwotę.

§ **Pożar lasu.** W Stróżach, powiatu tarnowskiego, spłonął dnia 13 b. m. prawdopodobnie od uderzenia piorunu las na przestrzeni 40 morgów, należący do p. Gelba.

## Kronika zagraniczna.

\* **Aresztowanie defraudanta.** Podczas rewizji w zaliczkowej Kasie oszczędności w Platten stwierdzono, że kasyer, fabrykant Jan Beer, zdefraudował 238.888 koron. Dalej zdefraudował w pow. Kasie chorych 5000 K., a w Kasie powiatowej 3900 K., nadto sfałszował weksle na 20.000 koron. Defraudanta aresztowano w sobotę w Chabrie i odstawiono go do sądu.

\* **P. I. Weinberg,** były profesor byłej Szkoły głównej i Uniwersytetu warszawskiego i pierwszy redaktor *Warszawskiego Dniownika* zmarł w Petersburgu.

Urodzony w r. 1830 w Mikołajowie, skończył liceum Richelieu'go w Odessie i Uniwersytet w Charkowie. W r. 1868 mianowano Weinberga profesorem literatury rosyjskiej w Szkole głównej w Warszawie, a następnie po przekształceniu tej uczelni na Uniwersytet warszawski — powierzono mu w nim te same wykłady.

Weinberg był poetą, pisał sporo, jeszcze więcej wszakże tłumaczył. Przekłożył dziewięć tragedji Szekspira, „Urjela Akostę” Gutzkowa, mnóstwo utworów: Heinego, Lenaua, Longfellowa, Goethego, wrzeszcząc z poetów polskich Mickiewicza „Pana Tadeusza”.

\* **Na co idą polskie pieniądze?** W Charlottenburgu, pod Berlinem, umarła w tych dniach w 87 r. życia Lina Pulsowa, wdowa po fabrykancie mydła z Warszawy, Fryderyku Pulsie, który dorobił się tam milionowe go majątku. Przed 25 laty przeniesiła się Pulsowa do Charlottenburga. Zmarła Pulsowa zapisała cały swój majątek, wynoszący kilka milionów, miastu Charlottenburgowi. Rodzinie zapisała Pulsowa tylko legaty.

\* **Najnowszy sport.** Najnowszym sportem damskim w Paryżu jest obecnie walka na parasole lub parasolki. W przeciwieństwie do wszelkich innych sportów damskich nie jest to kaprys mody, lecz niejako konieczność. Paryżanki chcą się przez używanie pa-

rasolki wyćwiczyć w obronie przeciwko bandytom ulicznym. Jedną z znanych kobiet w Paryżu daje lekcje sztuki bronięcia się parasolką, a posiada bardzo wiele uczenie, z których niektóre są podobno niesłychanie zręczne. Na ten nowy sport zwróciła także uwagę policja paryska — być może ze względu na to, iż podczas ostatnich wyborów do Rady municypalnej agitatorzy z prawem wyborem kobiet rozwinęły gorącą działalność. „Sufrażystki“ wynalazły sobie więc nową broń, z którą walka będzie trudna.

\* Ząb Paderewskiego. Na ostatnim swym recitalu w Londynie, który odbył się przed kilku tygodniami w Queens-Hall, entuzjazm uderzył tak do głów słuchaczy, a zwłaszcza słuchaczek, że przypuścili formalny atak na estradę. — Nie po raz pierwszy zdarza się to naszemu długowłosemu wirtuozowi, który mógłby o wybranych rozgorączkowanych wielbicielach opowiadać tom. Gdy pewnego razu w Bostonie udał się do dentysty i wieść o tym doniosłym fakcie obiegła miasto, zakład dentystyczny niebawem zaroził się od osób, które pragnęły nabyć wyrwany ząb maestra. Poczęła się istna licytacja. Wreszcie pewna majetna wdowa, ofiarowawszy najwyższą kwotę, zdobyła skarab, który oddał figurę w złotej oprawie, jako brelok przy jej zegarku. Innym razem ktoś chciał zabrać taburet, na którym mistrz siedział w czasie koncertu. — Dawniejszy biedny student warszawski może zarobić dziś 500 gwinej (gwinea = 21 koron) za grę dwudziestominutową. W pierwszej swojej podróży około pięciomiesięcznej po Stanach Zjednoczonych zarobił 30.000 funtów szterlingów. Niektóre z koncertów przynosiły 1½ tys. funt., czyli około 15.000 rubli. Każdorazowy występ w Londynie daje mu w zysku około tysiąca funtów szterlingów.

\* Osunięcie się góry. W miasteczku włoskim Villa Nuova osunęła się góra na znacznej przestrzeni, powodując runięcie ośmiu domów. Na szczęście wszystkie prawie domy były puste, w jednym tylko, w gospodzie braci Peradotto, znajdowało się kilka osób, które padły ofiarą katastrofy. Osuwająca się ziemia przywaliła gruzami domu olbrzymią warstwą wysokości przeszło 8 metrów. Aczkolwiek natychmiast podjęto akcję ratunkową, niema nadziei, aby kogoś z zasypanych udało się żywym wydobyć. Jeden z braci, siedzący przed domem w chwili katastrofy, odbiegł daleko, gdy ziemia zadrsała mu pod nogami i tylko dzięki temu zdołał się uratować.

\* Kongres Kościoła pan-anglikańskiego. W Londynie obradował niedawno kongres Kościoła pan-anglikańskiego, na który przybyło przeszło 200 biskupów. Na posiedzenie kongresu wynajęto pięć sal, z których trzy mogą pomieścić przeszło po 2000 osób, a jedna sala (Albert Hall) — przeszło 6000. Posiedzenia odbywały się zrana i wieczorem. Przez dwa tygodnie prawie kongres zwracał na siebie powszechną uwagę całej Anglii. Popularne tematy odczytów, jak n. p. „Małżeństwo w świecie chrześcijańskim i pogańskim“ przyciągały głównie kobiety; poważniejsze kwestye jak n. p. „Prawdziwość wiary chrześcijańskiej i inne siły intelektualne“ interesowały głównie mężczyzn.

Prelegenci, którzy mówili o małżeństwie, przedstawiali je w daleko ciemniejszych barwach, aniżeli można było przypuszczać. Ameryka z nieosiądną jeszcze różnoplemienną ludnością, z jej nieustaloną moralnością stosunków społecznych i w kole rodzinnem nie odznacza się zbyt wielkimi cnotami, mormonizm kwitnie, w Kalifornii przypada jeden rozwód na 6 małżeństw — i zakazy nie tutaj poradzić nie są w stanie, — tak zakończył swą mowę biskup anglikański z San-Francisco.

Lecz Ameryka jest tylko częścią świata anglo-saskiego; przejdźmy granicę Stanów Zjednoczonych, i w Kanadzie, z więcej jednolitą ludnością, więcej kulturalną i nie mniej zamożną — „rozwód jest prawie nieznaną“. W Australii, Zelandyi, Afryce — stosunki rodzinne są do tego stopnia bez zarzutu, że nie wywołały szczególnych ubolewań ze strony przedstawicieli tych krajów. „Stara Anglia“ zaś po dawnemu trzyma się mocno rodziny, jako podstawy życia społecznego.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Kazimierz Przerwa-Tetmajer** „Na skalnem Podhalu“ IV. Nakładem autora. Skład główny w księgarni Himmelblaua w Krakowie.

(aw) Tom ten kończy i zamyka cykl opowiadań Tetmajera „Na skalnem Podhalu“. Dał on literaturze naszej dzieło silne, wielkie, niezapomniane.

O Tatrach pisało wielu, nikt nie napisał tak, jak autor „Skalnego Podhala“.

Chałubiński, Matlakowski, Witkiewicz byli poetami Tatr nie przez to, co po nich zostało w naszym piśmiennictwie, lecz przez działalność swego życia, które poświęcił Zakopanemu i jego przyszłości. Oni pierwsi skierowali źrenice nasze na ten kochany zakątek ziemi, podnieśli go do godności „serca Polski“ i miłować

kazali wszystkim — lecz pieśni jego nie wyśpiewali.

Uczył to dopiero Tetmajer. Jego „Skalne Podhale“ to zwierciadło Tatr, duszy gór, gwary, zwyczajów i obyczajów. To skarbnica nieprzebrana naszej o nim wiedzy, to nie wiążąca uczucia czytelnika ze światem, który był daleki, a stał się bliski, drogi, umiłowany...

„Nie dość jest obserwować chłopca — mówi autor w przedmowie — trzeba się umieć stać chłopem. Chłopskie rzeczy ten dopiero naprawdę pisać może, kto sam we własnym móżgu tak, jak chłop myśleć, we własnym sercu tak, jak chłop czuć potrafi“.

Tetmajer dokazał tej trudnej sztuki. Przywiązanie do Tatr, pamięć na lata chłopięce, rwąca tęsknota za tem, co było niegdyś, a już się nie wróci, dały mu łaskę natchnienia i dar „przeistoczenia własnej wyobraźni w wyobraźnię chłopką“, własnej duszy w duszę tych gór, z której on wysnuł całe ich piękno i urok.

„Skalne Podhale“ pisane jest gwara. Dźwięczy w niej szczerze złoto staropolskiej mowy.

„Taki „Ogród fraszek“ Wacława Potockiego rosi się prosto od tego, co dziś się nazywa góralszczyzną“. Dobrze więc jest, że ta gwara tak odrębna, obrazowa, żywa i jedrna, wzbogaciła w tem dziele język literacki. Pieczołowita troskliwość z jaką Tetmajer pisze te opowieści, starając się w nich odtworzyć najwierniej wszystkie właściwości charakteru gwary w pierwotnej jej czystości, zasługują zresztą tem więcej na uznanie, że „mowa góralska obejmuje kilka tysięcy zupełnie oryginalnych, własnych wyrazów, oprócz całej masy własnych wyrazów, z których spora część zupełnie jest godna wejść w styl literacki i to nie tylko jako specjalnie charakterystyczne cudzołowy“.

Pozatem „Skalne Podhale“ daje nam odrębne używanie artystyczne. Pieśń ta zaklęta na wieczną pamiętkę w karty książki jest jakby eposem Tatr; z poszumem skrzydeł orlich waży się w ramach opowieści myśli i obrazy, olśniewające blaskiem słonecznym; rozpala się ekstaza czytelnika i radość z obecnością przez czysty jak kryształ pryzmat twórczości poety z najwierniejszą piastunką duszy ludzkiej — przyroda.

Bo w „Skalnym Podhalu“ ta przyroda przemawia wprost do każdego z nieporównanym wdziękiem swego czaru. Obejmuje w ramiona krzepkie wątle marzenia ludzkie i unosi je w świat olbrzymów, pulsujący mocą, prawdą i siłą w nim zawartą. Chcąc jednak objąć go całkowicie, odczuć i zrozumieć, trzeba „Skalne Podhale“ przeczytać w całości. („Na Skalnym Podhalu“ Serya I. i II. u Gebethnera i Wolffa w Warszawie, 1902—1904; Serya III. — Książnica 1906 i ostatnia). Trzeba kartka za kartką przejrzeć to dzieło wielkiego talentu i tak niezwykłego w dniu dzisiejszym entuzjazmu dla podjętego tematu. Dopiero wówczas stanie przed nami wykończony, majestatyczny obraz życia Podhala. Dopiero wówczas przygniemy do tych postaci, które z przeszłości wskrzesił, słowem wyrzeźbił, własnym umiłowaniem natchnął autor eposu Tatrzańskie.

Taki muzykant Zwyrtała, który zagrał w niebie Panu Bogu i aniołom „Zbojeckiego“, aż go święty Piotr na ziemię z powrotem odesłał, bo wszystkie chóry anielskie po góralsku spiewać nauczyły, taki Mudroń i opowieść o jego biedzie pisana krwią serdeczną i łzami, pozostaną na zawsze w pamięci.

Nie w nich nie masz przepoetyzowanego, nie z eozdiennych egzaltacji nad góralcem, nie z sentymentu poetycznych wylewów liryki specjalnie zakopiańskiej.

To nie są legendy, ani nastroje, czy powiastki o Tatrach, tylko one same w granitowych kształtach rzeczywistości.

Od pieśni Tetmajera powiewa dech gór. Atmosfera przez nią stworzona ma w sobie te same technienia grozy i piękna, co przyroda „Skalnego Podhala“, która znalazła na kartach tych książek zwierciadło swoje wierne i czyste.

Ma w sobie także chłód krynicy, rzeźwiącej duszę tak spragnioną dalekich od szaryzyny naszego życia orlich wzlotów, nie dościgłych nigdy tęsknic i objawów, jakie daje ostatnie dzieło Tetmajera.

**Otwarcie nowej Pinakoteki Watykańskiej.** Pinakoteka watykańska, t. j. galeria obrazów słynna na cały świat, pomimo, iż posiada niewielką stosunkowo ilość obrazów, zostanie niebawem przeniesiona, w inne miejsce pałacu papieskiego, gdzie jej skarby artystyczne znajdą lepsze pomieszczenie. Będzie to niewątpliwie pierwszorzędnym wypadkiem artystycznym, a otwarcie nowej Pinakoteki ma się odbyć w październiku lub listopadzie.

Każdy kto zwiedzał Watykan, widział wielkie krużganki parterowe skrzydła pałacu zwanego del Belvedere, w którym mieściły się galowe karety papieskie, używane przez poprzedników Leona XIII. i Piusa X. Z tych korytarzy zrobiono pomieszczenie dla czterystu obrazów, tyle bowiem malowideł mieścić się będzie w nowej Pinakotece, gdyż włączone zostaną także i obrazy zbiorów laterańskich.

Galerya podzielona została na dziewięć pokoi; z tych siedm dla obrazów, jeden jako

wejście i jeden na użytek kopistów. Największą zaletą nowego pomieszczenia będzie przede wszystkim wyborne światło, tak, że n. p. wielkie płótno Jana Matejki „Sobieski pod Wiedniem“, dopiero teraz znajdzie się w warunkach podnoszących wspaniałe dzieło sztuki. Przybranie pokoi będzie artystyczne, czego o dawniejszej Pinakotece nie bardzo można było powiedzieć. W pierwszej sali znajdują się obrazy z czternastego wieku, w drugiej z piętnastego, w trzeciej szkoła umbryjska, czwarta zawierać będzie obrazy Rafaela Santi i Domenichina, następnie idą: szkoła wenecka, wiek siedemnasty, w końcu dzieła sztuki nowożytniej.

Otwarcie odbędzie się z pewną uroczystością, gdyż w porze jesiennej, gdy ruch turystyczny zaczyna już być znaczny. Głównymi perłami zbioru watykańskiego są: Przemienienie Pańskie, Madonna di Foligno Rafaela i Komunia św. Hieronima, arcydzieło Domenichina. D.

**K. Kamiński reżyserem teatrów warszawskich.** Według informacji *Przeglądu Warszawskiego*, nominacja p. Kazimierza Kamińskiego na głównego reżysera dramatu i komedyi uzyskała należne zatwierdzenie władz. Obecnie kończą się formalności natury prawnej. Kontrakt znakomitego artysty z dyrekcją zawarty będzie na rok jeden. Obok p. Kamińskiego powołany ma być w charakterze reżysera jeden z wybitnych artystów, który wzięty na siebie część trudów i kłopotów, związanych z wystawieniem klasycznego repertuaru. Nadto istnieje projekt powołania dwu lektorów: jednego miejscowego, drugiego zamiejscowego do czytania i polecenia utworów, godnych wystawienia. Lektorzy będą mieli głos doradczy. Jako przyszłego kierownika teatru na Pradze wymieniany jednego z dwu starszych artystów, którzy piastowali już w dramacie stanowisko reżysera. Wybór ostateczny nastąpi po zatwierdzeniu projektu przez władze.

**Nakładem Towarzystwa dla popierania nauki polskiej we Lwowie** ukazała się publikacja dr. Benona Janowskiego „O odległościach jako czynnika rozwoju kultury“.

Cena egzemplarza 2 kor. Członkowie Towarzystwa, zarówno dawniejsi, jak nowo przystępujący, mogą powyższą publikację otrzymać bezpłatnie jako premię, w miarę postanowień statutu. Zgłoszenia o nadsyłanie premij adresować należy do sekretaryatu Towarzystwa, Lwów, archiwum Bernardyńskie.

## Dzielność japońska.

(Ciąg dalszy).

Jako dowód wrodzonego okrucieństwa Japończyków przytaczano fakt rzezi po zdobyciu Portu Artura w r. 1894 w czasie wojny z Chinami. Liczni świadkowie zagraniczni, a między innymi pułkownik Cockerill w listach swych do *New-York-Herald* (listopad i grudzień 1894) stwierdzają z oburzeniem czynny krwawej dzikości popełnione przez Japończyków, po wzięciu tej twierdzy. Wszystkie domy zburzone, blisko trzy tysiące Chińczyków, nie biorących udziału w wojnie, wyrżnięto, — Japończycy w jakimś szale krwiożerczym nie oszczędzali ani kobiet, ani dzieci, a nawet wydarzali się liczne wypadki znieważenia trupów.

Pisarz japoński, Jukiszi-Inouye, w swej historii wojny chińsko-japońskiej, usiłuje usprawiedliwić swych ziomków i twierdzi, że wojska mikada były doprowadzone do tej wściekłości przez okrucieństwo Chińczyków, — w przededniu wzięcia Portu Artura znalezione zawieszono na drzewia ucięte głowy żołnierzy japońskich, wziętych do niewoli.

Niezaprzeczoną jest rzeczą, iż wojska, ogarnięte żądzą zemsty, chcąc ukarać słabszego nieprzyjaciela, którym pogardzają, bez względu na to, czy wojska te żółte są, czy białe, stają się krwiożerczymi i bez litości. Takimi okazali się Rosjanie w Azji środkowej, czy w Błagowieszczeńsku, takimi byli Francuzi w Tonkinie i w Marokku; a wojska sprzymierzone w wojnie z Bokserami dopuszczały się nieraz okrutnych czynów odwetu, rzekomo w imię sprawiedliwości, a właściwie w porwywie gniewu. Mało bowiem serc ludzkich, mniej, niż przypuszczamy, jest na prawdę dostępnych uczuciu litości. Większość ludzi jest złągł natury. Człowiek zwykły, gdy żąda odpowiedzialności na nim nie cięży, gdy nie lęka się żadnej nagany, żadnej kary, staje się łatwo dzikiem zwierzęciem z czasów przedhistorycznych. Gdy nadto człowiek ten czuje się zachęcanym przez opinię i przykład swych najbliższych towarzyszy, może łatwo stać się rozpustnym i szkodliwym potworem.

Morderstwa polityczne, które tak często zdarzają się w Japonii w czasach nowożytnych, przyczyniły się najbardziej do wyrobienia Japończykom opinii krwiożerczych okrutników. Opowieści o tych faktach, rozgłoszone po świecie przez telegraf, wywarły

na cywilizowaną Europę wrażenie, że tylko naród barbarzyński i krwiożerczy może tolerować podobne obyczaje. P. Ludwik Nadeau rozmyślał w tej kwestyi z hr. Okumą, który przyjął publicystę francuskiego w swej pięknej rezydencji w Waseda. Na stosowne zapytanie hr. Okuma dał taką odpowiedź: „Japończycy nie mają weale okrucieństwa w swej naturze, lecz są burzliwi, mściwi i porywczy“.

Sędziwy mąż stanu mówił, zdaje się, szczerze i mówił prawdę. W stanie normalnym, Japończycy zdają się łagodni i powolni, a nawet gnuśni; w polityce działają dopiero wówczas, gdy ich namiętność ogarnia. Aby ich wyprowadzić z uśmiecniętej obojętności, trzeba na to zbiegu okoliczności szczególnych, któreby ich wprawiły w stan niezwyklej egzaltacji. Lecz gdy pewna myśl, jakaś *idée fixe* zbiorowa ogarnie naród lub przynajmniej część jego, wówczas można obawiać się strasznych wypadków. Japończycy mają temperament wybuchowy, a ich nagłe porwy słusznie porównywano z wybuchami wulkanicznymi, które następują niespodziewanie, po długim, pozornym uśpieniu.

Porywczność, mściwość, namiętność — oto zasadnicze cechy charakteru japońskiego, które tłumaczą przyczyny owych zamachów politycznych, o których była powyżej wzmianka. Feudalna historia Japonii, to nieprzerwana tragedia, przerażająca opowieść o krwawych przejściach, o zemstach okrutnych, o zaszytetylowanych „daimach“, książętach zgładzonych trucizną, o głowach ścinanych i srogiach egzekucjach. Przed rewolucją 1868 r. w ten tylko sposób rozstrzygano w Japonii kwestye polityczne. Oczywiście nie odrazu złagodzone być mogły obyczaje podobne.

W zaczątkach modernizacji Japonii, gdy jedni „patryoci“ porywcy, mściwi, namiętni napadali zniemacka i mordowali bezbronnych cudzoziemców, inni „patryoci“ równie mściwi, porywcy i namiętni skazywali na śmierć ministrów, podejrzanym o pakowanie z mocarstwami europejskimi i o zdradę kraju. Podstawą działania jednych i drugich nie była bynajmniej krwiożerczość wrodzona, lecz przekonanie, że czynić tak należy w interesie powszechnego dobra. To też po wykonaniu zamachu, który wydał im się niezbędnym, byli zawsze gotowi odebrać sobie życie. Działali tak z mocy silnego przeświadczenia, że należy oswobodzić kraj od osobistości, które gotowały jego zgubę i chciały go zaprzętać „białym“. I tak w r. 1861, gdy japoński prezydent ministrów podpisał traktat handlowy z reprezentantem Stanów Zjednoczonych Harrisem, stał się w oczach „patryotów“ zdrajcą i został zaszytetylowany. W r. 1864 taką samą śmierć poniósł minister Sakuma Shoran, gdyż powążył się utrzymywać, że pewne porty powinny być otwarte dla handlu europejskiego. D. 8 listopada 1869 minister wojny Omura został zamordowany z podobnych powodów, wraz z pięciu swymi oficerami ordynansowymi. D. 14 stycznia 1872 padł minister Iwakoura z ręki fanatyków, ponieważ sprzeciwiał się przedsięwzięciu przedwczesnej, rujnującej wojny, celem opanowania Korei.

Inny mąż stanu Arinori Mori wystąpił w r. 1870 z żądaniem, by noszenie broni siecznej było wzbronione poddanym japońskim; później, zostawszy ministrem oświaty, traktował z pewnem lekceważeniem bożyszcza mitologii japońskiej. W oczach fanatyków stał się przez to wrogiem narodowych tradycji i zginął pod ciosem sztyletu. Zginął również w tymże roku reformator liberalny Itagaki, w ślad za nim poszedł, rozszarpany przez bombę, minister Okuma. W r. 1895 prezydent ministrów, margrabia Ito, zaledwie uszedł śmierci, napadnięty przez fanatycznych „patryotów“.

Sprawcami tych wszystkich zamachów byli ludzie o mózgach ciasnych, niezdolnych pojąć doniosłości i potrzeby jakiegokolwiek reformy czy postępu, ślepo przywiązani do przeszłości, do tradycji, namiętni a ciemni fanatycy.

W miarę jednak jak światło cywilizacji zachodniej poczęło przebiegać dotychczasowe mroki, zbrodnie także stają się coraz radsze. I od początku dwudziestego stulecia nie ponawiają się już weale.

Podobne zresztą objawy widzimy także i wśród narodów europejskich, których przeobrażenie wewnętrzne przypadło na ten sam czas, kiedy Japonia poczęła zapoznawać się ze światłem cywilizacji zachodniej. Widzimy morderstwo dyktatora Stambukowa w Bułgarii, widzimy krwawy mord króla i królowej w konaku belgradzkim a to co się dzieje w Macedonii, żywo przypomina epizody historii japońskiej od 1863 do 1895 r.

Z mordów politycznych, popełnionych w Japonii, najwięcej rozgłosu miało zamordowanie królowej koreańskiej w październiku 1895. Nie był to już mord odosobniony, wynikający z gorączkowego porwywu rozniektionego fanatyka, to była zbrodnia stanu, popełniona przez zgraję awanturników japońskich, posilkowanych przez japońskich żołnierzy pod dowództwem oficerów wiehrabiego Miouragoro, nowego ministra japoń-

skiego w Seoul, a za widoczną aprobatą gabinetu w Tokio. Królową, jej cztery damy pałacowe, kilku ministrów i znaczną liczbę jej domowników zastrelono w noc i posiekano szablami. Ciała pomordowanych wyrzucano przez okno, a oblawszy naftą, spalono, aby ofiar nie można było rozpoznać.

Była to sroga zemsta za to, że królowa zdawała się popierać wpływ rosyjski w Seoul. Lecz nawet w tym fakcie nie można upatrywać dowodu szczególniejszej krwiożerczości Japończyków. Wyniknął on, jak i wszystkie przytoczone powyżej, z fanatycznego uczucia i przekonania, że sprawa publiczna jest zagrożona. Przypomnijmy sobie, że Japonia przez wieki cała toczyła walki o panowanie nad Koreą. Otóż w oczach fanatyków, królowa i dwór jej paktujący z Rosyanami dopuszczały się najstraszniejszej zdrady i nie powinny były istnieć dłużej... Ciemnota, w połączeniu z fanatyzmem, rodzi zawsze czyny potworne.

Japończycy, nie przesiąknięci jeszcze do głębi cywilizacją zachodnią i naszymi pojęciami etycznymi, mniej też od nas wazą sobie życie bliźniego i swoje własne istnienie. Morderstwo, zwłaszcza polityczne nie budzi w nich odrazy, co więcej, zdaje się im czynem bohaterkim, który pod pewnymi warunkami zapewnia nawet sprawcy niespożyta sławę. Gdy naród japoński dowiedział się o postanowieniach traktatu w Portsmouth, wściekłość ogarnęła całą ludność w Tokio. Zgraje uzbrojonych ludzi przebiegały ulice stolicy, groząc śmiercią członkom gabinetu. Wielu z tych awanturników zabitych zostało przez straż policyjną już wewnątrz gmachu ministerstwa spraw zagranicznych. A rzeczą jest nie ulegającą wątpliwości, że gdyby wówczas udało im się być zamordowanymi ministrami hr. Katsoura, tłum fanatyzmowany, a nieoświecony byłby ich okrzyknął bohaterami narodowymi.

Za takiego przeciż uznano owego Nishino Buntaro, który w r. 1869 w sam dzień proklamacji konstytucji zamordował wicehrabiego Mori, ministra oświaty. Buntaro zginął wśród zamieszania spowodowanego jego zbrodnią, lecz jego pamięć ciemny tłum uwielbił; mogli wienieczone kwiatami i palono na niej kadzidła; stała się ona celem pielgrzymek, a on sam przedmiotem poematów, pełnych entuzjazmu. Sprawa zamachu na hr. Okouma, chociaż nie zdołał go zabić lecz tylko okaleczył, był prawie tak samo jak Buntaro uwielbiony. Manifestacje te przybrały charakter tak gorszący i niebezpieczny, że wreszcie rząd japoński widział się zniewolonym wydać zakaz oddawania czci mordercom. Ale zakaz ten nie wszędzie i nie zawsze odnosi skutek.

Zachodzi tu pewne pomieszanie pojęć. Ciemne umysły tłumy japońskiego nie mogą często odróżnić zbrodni od czynów rzeczywistego bohaterstwa, które w Japonii odbierało zawsze część niezwykłą. Część dla poświęcenia i wierności łączyła się tu zawsze z kultem energii, siły objawiającej się w nienawiści i mściwości. Jest w Tokio, na przedmieściu Kanagawa, mały cmentarzyk. Spoczywa na nim 47 rycerzy, którzy w r. 1701 pomścili krwawo śmierć swego wodza Asano, potężnego pana z Ako. Ow Asano za to, że uderzył wpływowego dworaka, nazwiskiem Kira, nie mogąc znieść jego zachwalstwa, został skazany na popełnienie samobójstwa, *harakiri*. Czerdziestu siedmiu wiernych żołnierzy Asana, zdołało zmłodzić najuczciwszą straż i pomimo niezwykłych trudności, za pomocą najprzemysłniejszych podstępów, przedostało się w r. 1703 do mieszkanka Kira i zamordowało go. Na tę wiadomość cała arystokracja w Tokio wpadła w szalony zachwyt i gdy, stosownie do niewzruszonego prawa, owi rycerze otrzymali rozkaz odpokutowania swej zbrodni przez *harakiri*, najznakomitsi „daimowie“ pragnęli być świadkami ich zgonu. Wszystkich 47 pogrzebano w świątyni Sengakuji w Kanagawa, tam, gdzie spoczywał Asano. I od dwustu lat przeszło, dym kadzideł nie przestał ani na chwilę unosić się po nad 47 kamieniami grobowymi, pod którymi spoczywają mściciele Asana; od dwustu lat przeszło świeże kwiaty zdobią nieustannie te grobowce; każdy z tych sarkofagów, utworzonych z nieociosanych monolitów, pokryty jest napisami, wierszami, *cvotami*. U tych grobowców znowu spotkać można — jak świadczy p. Ludwik Nadeau, — ludzi poważnych, starców i studentów, a także dzieci, z których każdy przynosi tam i składa jakieś świadectwo swej czci i pamięci.

I sprawa rzeczywiście dziwnie wraźnie ten stary kult pogańskiej mściwości, wobec cywilizacji i obyczajów nowożytnych, coraz bardziej szerzących się w japońskiej stolicy. Gwiżdżą lokomotywy, słychać trąbki statków wypływających do Ameryki, w bankach Ganzy widać ciekawą spekulację, na ulicach snują się tłumy modnie postrojonych pań i panów, a dymy wonne na mogiłach 47 Asanowych rycerzy nie przestają się wznosić na znak, że pomimo wszelkiej pozory modernizmu, dusza japońska pozostała

zawsze jednaka: poryweza, mściwa, namiętna — pogańska.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## GOSPODARSTWO I HANDEL.

**Rozwój przemysłu górnośląskiego w 25 latach.** Opolska Izba handlowa ogłosiła świeżo sprawozdanie na r. 1907, z którego podajemy kilka znamienych liczb.

Ludność Górnego Śląska wynosiła dnia 1 grudnia 1880 r. 1,441.296 dusz. Do roku 1907 liczbą ta podniosła się o 600.000 i wynosiła 2,511.434. Największy rozwój przedstawia przemysł górniczy. Przed 25 laty wydobyto rocznie 11,793.305 ton węgla; do roku 1907 produkcja węgla pomnożyła się trzykrotnie, gdyż w roku tym wydobyto 32,221.971 ton. Wartość tego wydobytego czarnego kruszcu wynosiła w r. 1907 sześć razy tyle, co w roku 1880, gdyż z 43.6 milionów podniosła się na 272.5 mil. Natomiast zarobki robotników nie podwyższyły się równoległe z podwyższeniem cen za węgiel.

W r. 1883 było w górnictwie zatrudnionych 36.151 robotników, w r. 1907 zaś 95.932. Zarobki tychże robotników pomnożyły się w tym czasie pięciokrotnie. Gdy wartość wydobytego węgla pomnożyła się sześciokrotnie, zarobki robotników powiększyły się tylko pięciokrotnie. Baronowie kopalniami ustanawiając coraz wyższe ceny za węgiel, tłumaczą to tem, że robotnik jest coraz droższy. Tymczasem wykazuje się, że kapitaliści znaczną część zysków z podwyższania cen zgarniają rokrocznie do swych kieszeni. Niesprawiedliwość takiego podziału zysków przedstawia nam się jeszcze w jaskrawszym świetle, jeżeli weźmiemy na uwagę, że te znaczne sumy, jakie kapitaliści rokrocznie zgarniają, dzielone bywają między stosunkowo niewielką liczbę ludzi, gdy pojedynczy robotnik otrzymuje tylko małe stosunkowo powiększenie płacy.

W następstwie tego kapitaliści bogacą się coraz bardziej, zgromadzają kolosalne kapitały, za pomocą których trzymają robotników w coraz większej zależności, bo robotnik w skutek podskoczenia cen za środki do życia nie może nie zaoszczędzić i skazany jest na bezustanną pracę, jeżeli nie chce z rodziną zginąć z głodu. Ten stan rzeczy powinien przekonać robotników naszych polskich, że winni wszyscy wstąpić do Związku wzajemnej pomocy, by za pomocą silnego związku zawodowego uratować dla siebie część tych bogactw, które wydobywają z łona naszej ziemi ojczystej, a które teraz toną w kiesach naszych wrogów.

Produkcja rudy żelaznej w tym czasie znacznie się obniżyła, bo spadła z 670.556 na 382.515 ton, skutkiem czego huty żelazne musiały coraz więcej rudy sprowadzać z zagranicy. W hutach żelaznych i stalowniach podniosła się produkcja w tym czasie z 809.010 na 2,400.034 ton, wartość tych wyrobów podniosła się z 35.1 milj. na 108.2 milj. Liczba robotników zatrudnionych w przemyśle żelaznym wzrosła z 6494 na 13.246, a zarobki ich z 3.9 milj. na 12.5 milj. Równie olbrzymio rozwinęły się we wspomnianym przeciagu czasu wszystkie inne gałęzie przemysłu, zwłaszcza zaś przemysł cementowy, którego produkcja podniosła się z 62.629 ton w r. 1906 na 311.627 ton w roku 1907. Równoległe z rozkwitem przemysłu podniósł się i handel. W obwodzie regencji polskiej podniosła się wysyłka towarów z 6,861.505 ton na 19,233.961 ton, wywóz zaś podniósł się w tym czasie z 648.582 na 34,776.639 ton.

**Stan Banku austro-węgierskiego** z dniem 15 b. m. przedstawiał się następująco: Banknoty w obiegu 1.800,723.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 48,798.000); rezerwa krusze 1.508.989.000 (więcej o 4,348.000); portfel wekslowy 444,778.000 (mniej o 58,506.000); lombard papierów 71,700.000 (mniej o 1,992.000); banknoty wolne od podatku 108,266.000 (więcej o 53,145.000).

## OSTATNIA POCZTA.

— Na ostatnim posiedzeniu Izby posłów zgłosili oprócz wymienionych wnioski pp.: Łukasiewicz o powołanie sędziów zawodowych z kół rolników w sporach z zakresu rolnictwa; Breiter o utworzenie sądu pow. w Weldziru.

Interpelacje wnieśli pp. Stachura w sprawie pewnego wyroku sądu karnego w Samborze; Petrycki w sprawie postępowania pow. dyrekcji skarbu w Kołomyi; Londzin w sprawie nieprzyjęcia telegramu, nadanego w języku polskim, przez urząd pocztowy Bielsko-dworzec; Stachura w sprawie znie-

sienia oskarżenia przeciw inspektorowi szkolnemu w Rudkach; Baczyński w sprawie wyborów gminnych w pewnej wsi; Adolf Gross w sprawie awansu w służbie sędziowskiej; Baczyński w sprawie wniesienia pewnego oskarżenia przez prokuratorę Państwa w Stanisławowie; Hudec w sprawie używania areztantów w przedsiębiorstwach prywatnych; Zamorski i Tomaszewski w sprawie położenia urzędników pocztowych w Galicji; Stachura w sprawie konfiskaty nr. 13 *Selańskiej Rady*; Liebermann w sprawie rzekomego nadużycia władzy urzędowej przez urząd podatkowy w Sanoku; Ostapczuk w sprawie naruszenia umowy, zawartej między przedsiębiorstwem budowy linii kolejowej Tarnopol-Zbaraż, a mieszkańcami kilku gmin.

— Szwajcarska Rada związkowa zaproponowała mocarstwu, opiekującemu się Kreta, jako inspektora finansowego dla tej wyspy, dyrektora zarządu monopolowego, Milleta.

— Z urzędowego źródła serbskiego stwierdzają, iż rozszerzone przez prasę zagraniczną pogłoski o poważnych zajęciach w Belgradzie są zupełnie nieuzasadnione.

— W Monastyrze pewien oficer kilkoma strzałami zranił generała Osman Hidajet baszę, gdy on w koszarach odczytywał uspokajający rozkaz, odnoszący się do obecnego ruchu. W Monastyrze powtarzają się dezereje oficerów i żołnierzy.

— Z Teheranu donoszą: Osobom, które schroniły się do poselstwa angielskiego, zapewnił szach poszanowanie życia. Osoby te jednak zostały wygnane i pod eskortą angielską odstawione do granicy.

Poselstwo włoskie udzieliło ochrony licznym osobom.

— Uporczywe pogłoski o sprzedaży budujących się brazylijskich okrętów wojennych Anglii wywołują w Rio de Janeiro zdziwienie.

Z urzędowej strony pogłoskom tym zaprzeczono.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

### Rada państwa.

**Wiedeń, 20 lipca.** Na sobotnim posiedzeniu Izby posłów p. Dulęba, jako sprawozdawca ustawy o pomocnikach handlowych, powiedział, co następuje: Komisja gospodarcza po dokładnym zastanowieniu się uchwaliła wciągnąć do ustawy tylko te osoby, które spełniają usługi specjalnie ukwalifikowane. Kierowała się przytem myślą, że uregulowanie stosunku służbowego przez jednolite normy da się przeprowadzić tylko odnośnie do owych funkcyjaryuszów, którzy umożliwiają to przez swą inteligencję, swe wykształcenie i stanowisko ekonomiczne. Nie mogła się komisja zdecydować wciągnąć także robotników pomocniczych, ponieważ absolutnie niepodobna traktować równo osoby o odmiennej z gruntu działalności. Jednakowoż uznano w komisji, że stosunki służbowe robotników, w szczególności pomocniczych robotniczy handlowi wymagają uregulowania.

Sprawozdawca podniósł, że w ustawie niniejszej posunięto się w kierunku socjalno-politycznym bardzo daleko. Także kwestye publicznego prawa poddano gruntownemu opracowaniu. Komisja trzymała się zasady strzeżenia interesów zarówno pracodawców, jak pracujących, mowca więc sądzi, że Izba będzie mogła uchwalić propozycje komisji.

**Kraków, 20 lipca. (Tel. pr.)** Wczoraj przybyła do Krakowa wycieczka młodzieży kupieckiej z Poznania, złożona z przedstawicieli prawie wszystkich większych miast. Na dworcu przyjechała ją delegacja kupiectwa krakowskiego, wydział Tow. turystycznego i wydział Stowarzyszenia Wielkopolan. Potem odbyło się przyjęcie w Domu kupieckim.

**Kraków, 20 lipca. (Tel. pr.)** Wczoraj odbyło się w rocznicę bitwy pod Granwaldem uroczyste nabożeństwo w kościele Panny Maryi.

**Kraków, 20 lipca. (Tel. pr.)** Wczoraj około południa wybuchł groźny pożar w fabryce wyrobów metalowych Józefa Góreckiego przy ulicy Wawrzyńca. Od rozpalonego pieca koksowego zajęły się na pierwszym piętrze lakiery i pokosty, znajdujące się tam w znacznej ilości, od których pożar rozszerzył się na cały skład fabryczny. — W krótkim czasie pożar objął drewniany sufit i balkon. Pożar był groźny ze względu na niebezpieczeństwo rozszerzenia się ognia na sąsiedni skład drzewa i warsztat stolarski. Pożar ugaszono w przeciagu godziny. Szkoda wynosiła na kilkanaście tysięcy koron.

**Berno mor., 20 lipca.** Robotnicy jednej z tutejszych fabryk skóry zastręjkowali. Żądania ich, odnoszące się do podwyższenia

płacy, odrzucono. W czterech innych fabrykach skóry robotnicy solidarnie stanęli po stronie strejkujących i wypowiedzieli swe miejsce. Dziś wszystkie fabryki świętują. — Na razie nie toczą się żadne rokowania ugodowe.

**Belgrad, 20 lipca.** Zamianowanie nowego gabinetu Welimirowica opóźnia się, ponieważ nie nadeszła jeszcze odpowiedź desygnowanego na ministra skarbu Popovicia, który bawi zagranicą.

**Belgrad, 20 lipca.** Partya młodoradykalna zgodziła się na kompromis, zaofiarowany przez staroradykałów. Welimirowić utworzy gabinet, do którego należeć będą nado: Milanović, Miloslavjevic, Andra Nikolic, Michał Popovic, gen. Stepanovic. Gabinet załatwi budżet na r. 1908 i traktat handlowy z Austro-Węgrami, poczem będzie zrekonstruowany przez wstąpienie trzech młodoradykałów.

**Belgrad, 20 lipca.** Król poruczył ponownie Welimirowicowi utworzenie gabinetu.

**Petersburg, 20 lipca.** W ostatnich dniach straszne burze nawiedziły kilka gubernij. Koleje południowo-zachodnie mocno ucierpiały.

**Madryt, 20 lipca.** W dolinie rzeki Ebro szalał gwałtowny huragan i wyrządził znaczne szkody.

**Brest, 20 lipca.** Krażownik „Dupuy de Lorne“ podczas ćwiczeń w strzelaniu doznał uszkodzenia maszyny. Równocześnie wybuchł pożar skutkiem wyładowania się elektryczności. Krażownik przewieziono do arsenału.

**Konstantynopol, 20 lipca.** Ruch w obrębie trzeciego korpusu nie jest jeszcze ogólny i nie posiada jeszcze uznanego kierownika. Skutkiem ruchu w każdym razie pojawił się nowy żywioł, który zdoła wpłynąć na akcję reformową. Ze strony tureckiej wyzyskano nową sytuację w tym kierunku, że twierdzą, iż sytuację tę wytworzyła akcja reformowa i dla tego nowy program nie da się zrealizować. Ruch w obrębie 3 korpusu głównie ma obejmować młodych oficerów sztabowych i oficerów wyższych ze szkół, należących do trzech gatunków broni. Liczbę uczestników ruchu oceniają najwyżej na kilkaset. 28 oficerów, których tu przywieziono, nie ma być, jak mówiono, ułaskawionych, lecz ma być postawionych przed sąd wojenny.

**Nowy Jork, 20 lipca.** Od prezydenta Honduras nadeszła następująca depesza, datowana d. 17 b. m.: Rząd republiki położył kres ruchowi rewolucyjnemu. Nieprzyjaciel po dziesięciodniowej walce został pobity pod Nacaome i uciekł do San Salvador.

**Bilbao, 20 lipca.** Według urzędowych zawiadomień, w ostatnich dniach skutkiem burzy zginęło w kilku mniejszych portach 42 ludzi.

**Saigon (Kochinchina), 20 lipca.** Aresztowano w Langson pewnego artylerzystę tubyleca, głównego sprawcę zamachu, popełnionego w Hanoi dnia 24 czerwca b. r. Dziewięciu tubyleców, którzy mieli wiadomość o spisku, skazano na kary więzienne od 3 do 20 lat.

**Tebris, 20 lipca. (Pet. Ag.)** Telefonem via Dzulfa donoszą: Połączenie telegraficzne do Rossji jest przerwane. Rosyjski konsul generalny odwiedził Rakim chana i zażądał, aby oszczędzał miasto i zachowywał się spokojnie ze swą konnicą. Tłum otoczył powóz gen. konsula i prosił o obronę kobiet i dzieci. Tymczasowy gubernator zaproponował telegraficznie szachowi, by dla uspokojenia miasta czasowo usunął szefa policji i komendanta miasta i aby Rakim chan zachowywał się spokojnie. Ludność na razie zachowuje spokój.

### Pełnienie w Królestwie Polskiem i w Rossji.

**Warszawa, 20 lipca. (Tel. pryw.)** Z rozporządzenia władz wyższych obecnie dokonywana jest rewizja warszawskiego urzędu gubernialnego i jego wydziału. Rewizję tę zarządzono z powodu raportu jednego z wyższych urzędników.

**Warszawa, 20 lipca. (Tel. pr.)** Projekt ustawy kooperacji rolnej dla Królestwa Polskiego został obecnie opracowany i rozesłany wydziałom krajowych Towarzystw rolniczych do zapiniowania. Według projektu ustawy przewidziano dla kooperacji utworzenie kapitału gwarancyjnego na wypadek niewypłacalności któregoś z członków.

**Kalisz, 20 lipca.** Na drodze do Turka dokonano napadu na wóz pocztowy. Rzucono bombę, której wybuch zabił pocztyliona i dwu żołnierzy, a jednego zranił.

**Petersburg, 20 lipca.** Sesja Rady państwa została wczoraj ukazem carskim zamknięta. Ponownie zbierze się 28 października.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreschowiecki.

# CUKIERNIA WŁADYSŁAWA PODHALICZA

poleca najlepszą KAWĘ, CIASTA, LODY, CUKRY, HERBATNIKI, TORTY w 50 gatunkach. Zamówienia na wesela, imieniny, urodziny, bale, rauty, wykonuje jak najstawniej.

Z prowincyi zamówienia odwrotnie i tanio.

pod „Wozem Drzymały“

Lwów, ul. Akademicka 1. 5,

(obok Magazynu Wnych Schayerów)

otwarta od 7-mej rano do 12-tej w nocy.

## NADESŁANE.

**Marienbad Dr. St. Benedykt Kwiatkowski**  
„Haus — b. I. Asystent kliniki chorób wewn. Uniw. Jagiell. — Hamburg“ ord. od 1 maja do 1 paźd.

**DOM BANKOWY Sokal i Lilien**  
na czas przebudowy własnego domu przeniósł swe biura do LOKALU obok Kawiarni Wiedeńskiej przy ul. Klińskiego.

Poszukuje się kupna STARYCH MEBLI mahoniowych ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

**Do najęcia ul. Asnyka Nr. 7, Parter 1 pokój kawalerski z osobnym wchodem.**

**Wysiewki** z najlepszych herbat pół klg. 2 kor. 60 hal. i 3 kor. 20 hal. poleca handel herbaty i kawy **Edmunda Riedla, Lwów.**

**Konkurs** na posadę weterynarza miejskiego ogłasza niniejszem gmina miasta Janów koło Lwowa (stacya klimatyczna).

Płaca roczna 1200 koron. Połączenie kolejowe ze Lwowem bardzo wygodne. — Z chwilą osiedlenia się weterynarza miejskiego w Janowie otwartą będzie stacya do ładowania zwierząt.

W miejscu rzeźni według nowoczesnych wymogów niedawno zbudowana.

W odległości trzech mil w obwodzie weterynarza brak.

Udokumentowane podania wnosząc należy na ręce Zwierzchności gminnej w Janowie koło Lwowa po koniec lipca 1908.

S. BLATT, burmistrz.

## Przyjechali do Lwowa.

Dnia 20 lipca 1908.

### Hotel George'a.

PP. hr. W. Dzieduszycki z Jezupola J. Rozwadowski z Hłatkiego, E. Bogucki z Kamieńca podolskiego.

### Hotel Imperial.

PP. W. Raczynska z Królestwa Pols., M. Zakrzewski z Wiktorowa.

### Hotel Francuski.

PP. S. Piasecki z Kalusza, W. Głowacki z Rossyi.

### Hotel Europejski.

PP. W. Strzelecki z Nowoszyca, L. Chmielewski z Warszawy, J. Hłasko z Wilna.

### Hotel pod Trzema Murzynami.

PP. J. Nalberczyk z Zakopanego, dr. S. Mossoczy z Koropca, hr. J. Kalinowski, z Oraszkowcy.

## CENNIK lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 20 lipca		płaca żądają walutą koron.	
I. Akcje za sztukę.		K h	K h
Banku hip. gal. po 200 zł (400 kor.)		567	577
Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł (400 kor.)		410	420
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł w. a. w srebrze (400 kor.)		562	568
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.		350	400
II. Listy zastawne za 100 kor.			
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110 30	111	—
„ „ 4 1/2 pr. „ los w 50 l.	99 40	100	19
„ „ 4 pr. „ 60 l. po 200 k.	94 10	94	86
„ „ 4 1/2 pr. „ los w 51 l.	100 10	100	80
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94 50	95	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisja)	97	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 4 1/2 lat	96 50	—	—
4 pr. los w 56 lat	94 20	94	26
III. Obligat. za 100 kor.			
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98 20	98	96
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101 20	101	90
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—
„ „ 4 1/2 pr. (3 em.)	100	100	70
„ „ 4 pr. (4 em.)	94 50	95	20
Kol. lokalne dtto 4 pr.	94	—	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	95 60	96	30
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	92 30	93	—
4 konw. „	94 30	95	—
IV. Losy.			
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	110	—	120
V. Monety.			
Dukat cesarski	11 32	11	40
20 frankówka	19 06	19	23
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	252
„ „ papierowych	251 50	253	50
100 marek niemieckich	117 30	117	20
Kurs giełdy wiedeńskiej.			
Dnia 18 lipca 1908			
A. Ogólny dług państwa.			
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	96 70	96	90
styczeń-lipiec	96 70	96	90
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99 05	99	25
kwiecień-październik	99 05	99	25

Koronowa waluta.		płaca żądają	
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3-2 pr.	—	—	—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	152 25	154	25
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	217 25	219	25
„ „ 1864 po 100 zł.	261	—	265
„ „ 1864 po 50 zł.	261	—	265
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	292 25	294	25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).			
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116 15	116	35
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	96 20	97	—
C. Obligacje kolejowe.			
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96 75	97	75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114 55	115	55
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/2 pr. (ostemp. akcyje)	434	—	456
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/2 pr.	119 35	120	35
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcyje)	96 35	97	35
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	96 25	97	25
Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).			
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr.	105 75	—	—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	86 50	97	50
Kol. Czeskiej emisja z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96 75	97	75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 pr.	97 70	98	70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. (sr.)	97 80	98	80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr.	98 10	99	10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pr.	97 80	98	80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pr.	97 90	98	90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 pr.	95 20	99	20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pr.	98 65	99	65
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	95 50	96	50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	96 60	97	60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	96 30	97	30
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113	—	114
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).			
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	111 10	111	30
„ „ w wal. kor. 4 pr.	93	—	93 20
„ „ obl. pr. regul. Cisy 4 pr.	142 10	146	10
„ „ pożycz. prem. za 100 zł. (300 kor.)	183	—	187
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	183	—	187

Koronowa waluta.		płaca żądają	
E. Obligacje indemnizacyjne.			
Kroacyi i Sławonii	99	—	100
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94	—	95
F. Inne publiczne pożyczki.			
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105	—	—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96 25	97	25
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100 50	—	—
Gal. pożycz. kr. z roku 1893 4 pr.	95 05	96	05
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	98	—	99
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	91 75	92	75
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—	—	—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	99 50	105	50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	185 50	186	50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)			
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr.	—	—	—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	95 50	96	50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	266 50	272	50
„ „ „ 1889 3 pr.	258	—	264
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100 30	101	30
„ „ „ 4 pr.	94 75	95	75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109 75	110	25
„ „ „ los 50 l. 4 1/2 pr.	99	—	100
„ „ „ 60 l. 4 pr.	94 15	95	15
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93 90	94	90
„ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97	—	98
„ „ „ 4 pr. stare	96 35	97	35
Banku kraj. dla Galicji i Lodomerji 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne	100	—	101 75
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisja 42 lat 4 1/2 pr.	100	—	100 30
Banku kr. losy 57 1/2 l. za 200 k. 4 pr.	94 50	95	50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98 60	99	60
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98 90	99	90
H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.			
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	110 30	111	30
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	110 30	111	30
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89	—	90
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	95	—	96
(3) kol. lok. wachod. za 100 zł. 4 pr.	101 10	102	10
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	99 75	—	—
„ „ „ 1890 4 pr.	99 75	—	—
J. Losy (za sztukę).			
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19 90	21	90
Zakład kred. dla handlu i przem. 100 zł.	473	—	483
Ciary 40 zł. m. k.	150	—	160
Pożyczka miasta Insubruki 20 zł.	103	—	118
Losy miasta Krakowa 20 zł.	111	—	121
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	60 60	66	60

Koronowa waluta.		płaca żądają	
Palfy 40 zł. m. k.	190	—	196
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	50 40	54	40
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	25 90	27	90
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	67 50	71	50
Salma 40 zł. m. k.	—	—	—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	112	—	122
K. Akcje banków (za sztukę).			
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	294 25	295	25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3320	—	3330
Zakł. kred. dla handlu i przem.	618	—	619
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	736 50	737	50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	578	—	579
Galic. banku hip. 200 zł.	572	—	573
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	414	—	424
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	435 75	436	75
„ „ Austro-węg. 1400 kor.	1742	—	1753
„ „ Związku (Unionbank) 200 zł.	539 50	540	50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245	—	246
Zivnostenska banka 100 zł.	338 50	339	50
L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych.			
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	416	—	450
„ „ akcyje zakł. 200 zł.	336	—	420
Kolej półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk. 5100	5100	—	5120
Kol. Lwów-Belzec (akc. pierw.) 200 zł.	412	—	418
„ „ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	559	—	561
„ „ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	356	—	364
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	992	—	998
M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych.			
Tow. kopalni węgla w Brüx 100 zł.	703	—	707
Galic. karpacie naft. tow. 500 kor.	565	—	578
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	667 50	668	50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2677	—	2687
Schodnicy 500 kor.	462	—	472
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	425	—	428 50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	361 50	362	—
N. Woksy.			
Berlin za 100 marek 5 pr.	—	—	—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	339 55	339	85
Paryż za 100 franków	95 35	95	50
Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr.	252	—	252 3/4
Niemieckie banki	117 4 1/2	117	6 1/2
Włoskie banki	95 40	95	55
Francuskie banki	—	—	—
Sawajcarskie banki	95 40	95	55
O. Waluty.			
Dukat cesarski	11 34	11	37
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—	—	—
20-frankówka	19 03	19	10
20-markówka	23 48	23	53
Rosyjski półimperyal	—	—	—
Niem. banknoty za 100 marek	117 4 1/2	117	6 1/2
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 50	95	70
Ruble	2 52 1/2	2	52 1/2

# DZIENNIK URZĘDOWY.

## Licytacje.

L. cz. E. 83/5 (69) E. 71/8 (23) (5694 2-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Węgierskiej akcyjnej spółki handlowej w Budapeszcie, zastąpionej przez adw. dr. Gromnickiego w Podwoleczyskach, odbędzie się dnia 14 sierpnia 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, w Grzymałowie licytacja realności, położonej w Podlesiu ad Grzymałów pod Nr. k. 58, objętej lwh. 2220 ks. gr. gminy Grzymałów, składającej się z domu mieszkalnego, pracowni ślusarskiej i szopy wraz z przynależnościami, składającymi się ze studni wierconej z pompą.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 3072 kor., przynależności zaś na 120 kor.

Najniższa cena wynosi 1596 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg ta-

bularny, wyciąg katastralny, protokoły, oceny i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II. Grzymałów, dnia 23 maja 1908.

L. cz. E. 53/8 (10) (6371 2-3)

Edykt licytacyjny.

L. cz. E. V. 1194/7 (13) (6385 2-3)

## Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jonasa Bleiberga kupca w Drohobyczu odbędzie się dnia 12 sierpnia 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81 licytacja:

1. realności Tymka Szkolnika własnych.

a to:  
1/10 lwh. 379 ks. gr. gm. kat. Modrycz  
1/10 „ 554 „ „ „ „ „ „  
1/5 „ 526 „ „ „ „ „ „  
1/5 „ 533 „ „ „ „ „ „

2. realności Iwana Szkolnika s. Stefana

własnych, a to:  
7/20 lwh. 379 ks. gr. gm. kat. Modrycz  
7/40 „ 381 „ „ „ „ „ „  
1/5 „ 526 „ „ „ „ „ „  
1/10 „ 554 „ „ „ „ „ „

wraz z przynależnościami, składającymi się z 25 metrów płotu.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację są ocenione a to:

1. odnośnie do realności Tymka Szkolnika:

1/10 lwh. 379 oszacowana na 472 kor. 70 hal., najniższa oferta wynosi 315 kor. 13 hal.; 1/10 lwh. 554 oszacowana na 58 kor. 50 hal., najniższa oferta 39 kor.; 1/5 lwh. 526 oszacowana na 35 kor.; najniższa oferta wynosi 23 kor. 40 hal.; 1/5 lwh. 533 oszacowana na 65 kor., najniższa oferta wynosi 43 kor. 33 hal.

2. odnośnie do realności Iwana Szkolnika s. Stefana:

7/20 lwh. 379 oszacowana na 1804 kor. 45 hal., najniższa oferta wynosi 1203 kor.; 7/40 lwh. 381 oszacowana na 109 kor. 50 hal., najniższa oferta wynosi 73 kor.; 1/5 lwh. 526 oszacowana na 40 kor., najniższa oferta wynosi 23 kor. 40 hal.; 1/10 lwh. 554 oszacowana na 58 kor. 50 hal., najniższa oferta wynosi 39 kor., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 81.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych części nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Drohobycz, dnia 27 czerwca 1908.

L. cz. E. 3675 7 (13) (6396 2-3)

## Edykt licytacyjny.

Dnia 2 września 1908 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21, odbędzie się licytacja: 1) kamienicy jednopiętrowej nowej wraz dwoma parcelami gruntowymi, nadającymi się na parcele budowlane o łącznym obszarze 73 ar. 44 m.<sup>2</sup>, wchodzących w skład realności obj. 1154 gm. Zabłotów; 2) 1 ha. 74 ar. 46 m.<sup>2</sup> pola ornego w Zebranówce obj. lwh. 405 gm. Tułuków; 3) 245/1600 części realności obj. lwh. 970 gm. Tułuków, obejmującej pole orne wraz z przynależnościami odnośnie do realności ad 1) składającymi się z komórek, studni i parkanu.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione ad 1) 20.828 kor. 25 hal., ad 2) 2442 kor. 44 hal., ad 3) 482 kor. 65 hal., przynależności zaś na 1400 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 11.114 kor. 13 hal., ad 2) 1628 kor. 30 hal., ad 3) 321 kor. 77 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-

wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Zabłotów, dnia 27 czerwca 1908.

L. cz. E. II. 1019/8 (6) (5779 2-3)

## Edykt licytacyjny.

Na żądanie Galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie, zastąpionej przez adw. dra Dąbrowskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 20 sierpnia 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. II. na I. piętrze, licytacja realności obj. lwh. 1326 dz. II. gm. Lwów pod l. kons. 1547<sup>1/4</sup>, we Lwowie, przy ulicy Dwernickiego 12. wraz z przynależnościami, a to stajnią i wozownią.

Nieruchomość wraz z przynależnościami wystawiona na licytację, jest oceniona na 67.665 kor. 68 hal.

Najniższa cena wynosi 33.832 kor. 84 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. na III. piętrze.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział II. Lwów, dnia 28 maja 1908.

L. cz. E. 1902/6 (25) (6436 2-3)

## Edykt licytacyjny.

Na żądanie Michała Pinkasa Wertheimera odbędzie się dnia 12 sierpnia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, w Gorlicach licytacja 1/4 części realności lwh. 86 ks. gr. gm. kat. Gorlice objętej wraz z przynależnościami, składającymi się z lodowni, wychodków, drewni i szopy;

1/4 części tej nieruchomości, wystawionej na licytację, jest oceniona wraz z przynależnościami na kwotę 17.831 kor.

Najniższa cena wynosi 8916 kor., poniżej tej ceny, sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Gorlice, dnia 26 czerwca 1908.

L. cz. E. 732/8 (6) (6437 2-3)

## Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mateja Rydyka z Blechnarki odbędzie się dnia 8 sierpnia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacja realności wiejskiej lwh. 107 ks. gr. gm. kat. Blechnarka objętej z wyłączeniem pgr. lkat. 521, 522, 523 1, 523/2, 523 3 i 525 1.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na kwotę 2529 kor.

Najniższa cena wynosi 1686 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupie-

nia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Gorlice, dnia 12 czerwca 1908.

L. cz. E. II. 2699/7 (60) (6339 2-3)

## Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 3 września 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. II. na I. piętrze licytacja realności objętej wyk. hip. I. 229/III. ks. gr. gminy m. Lwowa, położonej przy ul. Gabryelówka 4, pod l. kons. 286<sup>3/4</sup> wraz z przynależnościami, składającymi się z drabiny, żłobów, pompy, drzew.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 14.012 kor., przynależności zaś na 80 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 7046 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział II. Lwów, dnia 17 czerwca 1908.

L. cz. E. 116/7 (16) (6411 2-3)

## Edykt licytacyjny.

Na żądanie Samuela Dawida Ehrenberga odbędzie się dnia 12 sierpnia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacja 1/4 części realności lwh. 86 ks. gr. gm. kat. Gorlice objętej wraz z przynależnościami, składającymi się z lodowni, wychodków, drewni i szopy.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona wraz z przynależnościami na kwotę 17.831 kor.

Najniższa cena wynosi 8916 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Solotwina, dnia 23 czerwca 1908.

L. cz. E. III. 3558/7 (10) (6475)

## Edykt licytacyjny.

Dnia 3 września 1908 o godz. 9 i pół przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, odbędzie się licytacja: a) 6/84 z 5/12 części realności lwh. 182 gminy Dora własności Hrycia Iwasuka syna Andrija i tow., stanowiącej grunt orny i łąkę w Jaremczu w niwie „Carynka“ powierzchni 34 ar. 40 m.<sup>2</sup>; b) 78/84 części realności lwh. 183 gm. Dora, stanowiącej plac budowlany ogród i łąkę o powierzchni 4 ar. 70 m.<sup>2</sup>, wraz z przynależnościami, składającymi się ad b) z budynku mieszkalnego, szopy, komórki, drzew owocowych i ogrodzenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Gorlice, dnia 26 czerwca 1908.

L. cz. E. 2681/2 (106) (6418 2-3)

## Edykt licytacyjny.

Dnia 25 września 1908 o godz. 10-tej przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacja realności obj. lwh. 657 ks. gr. gminy kat. Zamarstynów, składającej się z parc. grunt.,

na której stoi dom piętrowy i oficyna wraz z przynależnościami, składającymi się z okien zimowych, drzwi balkonowych, lampy, kotła, kociołka w praczkarni, śmietnika, budy dla psa, drzew owocowych, krzaków, agrestu i parkanu.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona z przynależnościami na 36.672 kor. 45 hal.

Najniższa cena wynosi 18.754 kor. 61 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział IV. Lwów, dnia 8 lipca 1908.

L. cz. E. 1055/8 (6490)

## Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku dla handlu i przemysłu w Nadwórnej, stow. zarej. z ogr. poręką odbędzie się dnia 27 lipca 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16 w Solotwinie licytacja realności wyżej nazwanej dłużnika własnej obj. lwh. 1011 ks. gr. gm. kat. Porohy tamże w przysiółku Huta położonej, składającej się li z parc. gr. lk. 5118/1 i 5118/3 o łącznej powierzchni około 92 ar. 58 m<sup>2</sup> używanej częścią jako taka o glebie kamienistej słabo urodzajnej, których północna część porośla jest młodymi świerkami i leszczyną i przez którą prowadzi wąskotorowa kolejka z Porohów wsi do przysiółku Merczyki firmy Grünfeld et Silberstein wraz z przynależnościami, składającymi się z chaty drewnianej w dobrym stanie z przybudowanymi do niej chlewkiem i szopką, deskami krytej o jednej izbie, sieni, komórcie i strychu, ze stajni z szopą drewnianej i młodych drzew świerkowych, leszczyny.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 300 kor., przynależności zaś na 320 kor.

Najniższa cena wynosi ze względu na cenę szacunkową w łącznej kwocie 620 kor. kwotę 413 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Solotwina, dnia 23 czerwca 1908.

Najniższa cena wynosi: ad a) 41 kor. 92 hal., ad b) 236 kor. 98 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Delatyn, dnia 9 lipca 1908.

L. cz. E. III. 1384/7 (15) (6472)  
Edykt licytacyjny.

Dnia 3 września 1908 o godz. 8 i pół przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, odbędzie się licytacja 5/10 części realności lwh. 1012 gm. Łanczyn o łącznej powierzchni 17.401 ha., składającej się z gruntu ornego w niwie „Meżyrki“, Justyny Andruszko własnej, wraz z przynależnościami, składającymi się z budynku mieszkalnego.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 250 kor., przynależności zaś na 80 kor.

Najniższa cena wynosi 166 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej połowy nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Delatyn, dnia 9 lipca 1908.

L. cz. E. III. 2661/7 (15) (6474)  
Edykt licytacyjny.

Dnia 3 września 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, odbędzie się licytacja 1/2 realności lwh. 678 gm. Delatyn o obszarze 3 ha. 88 ar. 98 m.<sup>2</sup> stanowiącej własność Michajła Dowbeniuka s. Petra wraz z przynależnościami, składającymi się z dwóch budynków mieszkalnych.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 1175 kor., przynależności zaś na 375 kor.

Najniższa cena wynosi 1033 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Delatyn, dnia 9 lipca 1908.

L. cz. E. III. 2474/7 (16) (6474)  
Edykt licytacyjny.

Dnia 3 września 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, odbędzie się licytacja: a) 1/5 części realności lwh. 1153 gm. Delatyn Maryi Mendeluk ur. Mysiuł własnej; b) 1/5 cz. realn. lwh. 1925 gm. Delatyn Hawryła Dowbeniuka własnej; c) 1/5 cz. realn. lwh. 1926 gm. Delatyn Dmytra Dowbeniuka własnej; d) 1/5 cz. realn. lwh. 1927 gm. Delatyn Jurka Dowbeniuka własnej; e) 1/5 cz. realn. 1928 gm. Delatyn Maryi Mendeluk ur. Mysiuł własnej, o łącznym obszarze 1 ha. 12 ar. 13 m.<sup>2</sup> wraz z przynależnościami, składającymi się z trzech chałup i stodoły.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione: ad a) na 33 kor. 08 hal.; ad b) na 121 kor. 99 hal.; ad c) na 87 kor. 59 hal.; ad d) 218 kor. 79 hal., ad e) na 106 kor. 81 hal. wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi: ad a) 22 kor. 04 hal.; ad b) 81 kor. 32 hal.; ad c) 58 kor. 38 hal.; ad d) 145 kor. 86 hal., ad e) 71 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Delatyn, dnia 9 lipca 1908.

L. cz. E. III. 5131/7 (10) (6476)  
Edykt licytacyjny.

Dnia 3 września 1908 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, odbędzie się licytacja: a) 1/18 części realności lwh. 483 o powierzchni 9 morgów 53 kw. sążni, stanowiącej łąkę w niwie „Horbki“; b) realności lwh. 491 o powierzchni 1470 kw. sążni, stanowiącej grunt ornny we wsi Sadzawka, gminy Sadzawka, własność małoletn. Iwana Chrystana, wraz z przynależnościami, składającymi się z chałupy, stodoły i drzew owocowych.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione: ad a) na 130 kor., ad b) na 844 kor., przynależności ad b) na 60 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 86 kor. 67 hal., ad b) na 602 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy,

mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Delatyn, dnia 8 lipca 1908.

L. cz. E. III. 5394/7 (8) (6478)  
Edykt licytacyjny.

Dnia 3 września 1908 o godz. 8-30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14 odbędzie się licytacja realności lwh. 1203 gm. Delatyn, stanowiącej grunt ornny w niwie „Szewelówka“ w Delatynie obszaru 24 a. 67 m.<sup>2</sup>, Dmytra Gogola s. Hryhora własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 260 kor.

Najniższa cena wynosi 173 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Delatyn, dnia 8 lipca 1908.

L. cz. E. III. 1339/8 (6) (6524)  
Edykt licytacyjny.

Na żądanie bukowskińskiego Banku krajowego jako likwidatora bukowskińskiego zakładu Kredytowego ziemskiego w likwidacji odbędzie się dnia 24 lipca 1908 o godzinie 3 po południu w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5 (sala rozpraw) licytacja oddzielnie w następującej kolejności sprzedając mających realności: a) lwh. 14 gm. Dobropole; b) lwh. 1231 gm. Dobropole; c) lwh. 1232 gm. Dobropole, które stanowią pole.

Nieruchomości wystawione na licytację, mają wartość a) w kwocie 90 kor., b) w kwocie 380 kor., c) w kwocie 220 kor. Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 60 kor., ad b) kwotę 253 kor. 32 hal., c) kwotę 146 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadomiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Buczacz, dnia 12 czerwca 1908.

L. cz. E. III. 391/8 (5) (6534)  
Edykt licytacyjny.

Dnia 30 lipca 1908 o godz. 9 przed południem odbędzie się w tut. sądzie w biurze Nr. 14 licytacja realności obj. lwh. 844 gm. Szyły wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 11.060 kor.

Najniższa cena wynosi 738 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Zbaraz, dnia 30 czerwca 1908.

L. G. D. 16.400 VIII/08, L. Mag. 515/08 (6497 1—3)

Obwieszczenie urzędowe.  
C. k. Ministerstwo skarbu we Wiedniu zezwoliło reskryptem z dnia 26 czerwca 1908

L. 36.821 wybudować budynek dla fabrykacji przy c. k. fabryce tytoniu w Jagielnicy. Preliminowana suma tej budowy wynosi 159.854 kor. 99 hal., a mianowicie:

Na roboty budowlane 83.848 kor. 42 hal.

Na roboty kamieniarskie 9.522 kor. 99 hal.

Na roboty cementowe lane 300 kor.

Na roboty sztukatorskie 2.170 kor. 98 hal.

Na roboty ciesielskie 15.383 kor. 50 hal.

Na roboty blacharskie 2.490 kor. 50 hal.

Na roboty pokrycie dachów 2.219 kor. 78 hal.

Na roboty stolarskie 10.808 kor. 84 hal.

Na roboty ślusarskie (okucia okien etc.) 3.504 kor. 80 hal.

Na roboty ślusarskie na wagi 8.202 kor. 18 hal.

Na roboty dostarczenie dźwigarów 14.110 kor.

Na roboty dostarczanie żelaza lanego 428 kor.

Na roboty szklarskie 2.876 kor. 16 kor.

Na roboty lakiernicze 2.590 kor. 39 hal.

Na roboty brukarskie 1.398 kor. 36 hal., razem 159.854 kor. 99 hal.

Celem zabezpieczenia tych robót rozpisuje się licytację i zaprasza się P. T. przedsiębiorców do wniesienia swych ofert do 17 sierpnia 1908 (12 godz. w południe).

Oferty mają być zaopatrzone stemplem na 1 kor. od arkusza i ma być dołączony kwit kasy rządowej na złożone wadium w wysokości 5% sumy ofertowej.

Oferty na wewnętrznej kopercie jako takie wyraźnie oznaczone być mają, zewnętrzna koperta zaś oznaczona ma być adresem c. k. Fabryki tytoniu w Jagielnicy.

Podane ceny na ofertach mają się odnosić na wszelkie wykonać się mające roboty, jednakowoż do dostarczenia dźwigarów (Träger) i żelaza konstrukcyjne osobne oferty przyjęte będą.

Kwoty mają być wyrażone w ofertach w cyfrach i słowach. Niewyraźnie wystawione oferty nie będą uwzględnione. Oferenci, którzy dotychczas dla c. k. monopolu tytoniowego robót budowlanych jeszcze niewykonywali, zechcą udokumentować świadectwami przeprowadzonych jakichkolwiek robót budowlanych dla innych instytucji.

Generalna Dyrekcja monopolu tytoniowego we Wiedniu zastrzega sobie bezwarunkowo wybór oferentów, jakoteż prawo licytację jako nieważną uznać.

Plany, kosztorysy etc. można oglądać w c. k. Fabryce tytoniu w Jagielnicy i mający oferenci takowe na dowód przyjęcia warunków oferty podpisać.

Bliższych informacji można również zasięgnąć w biurze technicznym przy c. k. Generalnej Dyrekcji we Wiedniu, IX. ul. Porcelanowa (Porzellangasse) 51, w dniach powszednich między godziną 10 przed południem a 2 po południu.

Kaucya złożony się mająca wynosi 10% ugodowej sumy i ma być złożona w terminie wyznaczonym, w efektach wartościowych wedle ustawy do przyjęcia się nadających.

Oferty obowiązują oferentów od chwili wniesienia takowych aż do rozstrzygnięcia, akceptowane są od czasu uwzględnienia tychże i dla c. k. Skarbu obowiązujące.

Zaniedbanie złożenia kaucyi w terminie przepisany, pociąga za sobą odwołanie przyjętej oferty.

C. k. Generalna Dyrekcja monopolu tytoniowego.  
Wiedeń, dnia 8 lipca 1908.

L. G. D. 16399/VIII/08 L. Mag. 516/08 (6489 1—3)

Obwieszczenie urzędowe.

C. k. Ministerstwo skarbu we Wiedniu zezwoliło reskryptem z dnia 26 czerwca 1908 l. 20.730 wybudować magazyn na przechowywanie liści tytoniowych przy c. k. fabryce tytoniu w Monasterzyskach (Galicya).

Preliminowana suma tej budowy wynosi 336.937 kor. 03 hal., a mianowicie:

Na roboty budowlane 151.326 K. 93 h.

„ „ kamieniarskie 14.390 „ 41 „

„ „ sztukatorskie 5.817 „ 27 „

„ „ ciesielskie 51.734 „ 42 „

„ „ blacharskie 5.063 „ 48 „

„ „ pokrycie dachów 5.130 „ 37 „

„ „ stolarskie 32.214 „ 15 „

„ „ ślusarskie (okucia okien etc.) 5.768 „ 00 „

„ „ ślusarskie na wagi 13.441 „ 30 „

„ „ dostarczanie dźwigarów 22.364 „ 50 „

„ „ dostarczanie żelaza lanego 17.181 „ 50 „

„ „ szklarskie 4.961 „ 31 „

„ „ lakiernicze 3.897 „ 71 „

„ „ brukarskie 3.645 „ 68 „

336.937 K. 03 h.

Celem zabezpieczenia tych robót rozpisuje się licytację i zaprasza się P. T. przedsiębiorców do wniesienia ofert do 17 sierpnia 1908 (12 godzinie w południe) w c. k. fabryce tytoniu w Monasterzyskach.

Oferty mają być zaopatrzone stemplem na 1 kor. od arkusza do których ma być dołączony kwit kasowy na złożone wadium w wysokości 5% oferowanej sumy. Oferty na wewnętrznej kopercie jako takie wyraźnie oznaczone być mają, zewnętrzna koperta zaś oznaczona ma być adresem c. k. fabryki tytoniu w Monasterzyskach.

Podane ceny w ofertach mają się odnosić na wszelkie wykonać się mające roboty, jednakowoż do dostarczenia dźwigarów (Träger) osobne oferty przyjęte będą.

Oprócz tego mają oferenci podać ceny rozbierania starych murów o ile tego nowa budowa wymagać będzie. Kwoty w ofertach mają być wyrażone w cyfrach i w słowach. Niewyraźnie wystawione oferty nie będą uwzględnione.

Oferenci, którzy dotychczas dla c. k. monopolu tytoniowego robót budowlanych jeszcze nie wykonywali, zechcą udokumentować świadectwami przeprowadzonych jakichkolwiek robót budowlanych dla innych instytucji.

Generalna dyrekcja zastrzega sobie bezwarunkowo wybór oferentów, jakoteż prawo licytacji jako nieważną uznać.

Plany, kosztorysy etc. można przeglądać w c. k. fabryce tytoniu w Monasterzyskach.

Wyjaśnienia udziela także departament budownictwa c. k. Generalnej Dyrekcji monopolu tytoniowego we Wiedniu IX. ul. Porcelanowa (Porzellangasse) 51 w dniach powszednich między godziną 10 przed południem do godz. 2 po południu.

Kaucya złożony się mająca wynosi 10% ugodowej sumy i ma być złożona w terminie wyznaczonym w efektach wartościowych wedle ustawy do przyjęcia się nadających.

Oferty obowiązują oferentów od chwili wniesienia takowych aż do rozstrzygnięcia, akceptowane oferty są od czasu uwzględnienia tychże i dla c. k. Skarbu obowiązujące.

Zaniedbanie złożenia kaucyi w terminie wyznaczonym, pociąga za sobą odwołanie przyjętej oferty.

C. k. generalna Dyrekcja monopolu tytoniowego.  
Wiedeń, dnia 8 lipca 1908.

L. cz. E. III. 5388/7 (9) (6479)  
Edykt licytacyjny.

Dnia 17 września 1908 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 odbędzie się licytacja połowy realności lwh. 491 gm. Dora stanowiącej grunt ornny i łąkę w niwie „Równie“ w Jaremczu o obszarze 95 a. 87 m.<sup>2</sup> własność niel. Wasyliny i Ewy Hodowaniców wraz z przynależnościami, składającymi się z chałupy, drzew owocowych i ogrodzenia.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 1430 kor., przynależności zaś na 165 kor.

Najniższa cena wynosi 530 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Delatyn, dnia 16 lipca 1908.

L. cz. E. III. 5102/7 (10) (6476)  
Edykt licytacyjny.

Dnia 3 września 1908 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14 odbędzie się licytacja 4/5 z 1/10, 1/8 z 2/10 i 1/8, z 7/8 z 1/10 części tj. 371/3200 części realności lwh. 52 gminy Mikuliczyn, łącznego obszaru 8 ha. 08 ar. 60 m.<sup>2</sup> stanowiących własność Dmytra Hundia w niwie „Krajeczka“ leżących wraz z przynależnościami, składającymi się z budynku mieszkalnego, komory, stajni, stajenki i drzew owocowych.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 1020 kor. 25 hal., przynależności zaś na 107 kor. 59 hal.

Najniższa cena wynosi 751 kor. 90 hal., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta przejrzeć może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Delatyn, dnia 1 lipca 1908.

L. cz. E. III. 1526/7 (4) (6543 1—3)

Na żądanie pow. Towarzystwa zaliczkowego w Brzozowie odbędzie się dnia 31 lipca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 licytacja:

a) realności lwh. 15 gs. gr. gm. Humniska, składającej się z gruntów łącznego obszaru blisko 5 morgów;

b) realn. lwh. 16 ks. gr. Humniska, składającej się tylko z pb. 165/1 wraz z bu-



dykiem mieszkalnym i gospodarczymi obszaru 304 s. 2;

c) realności lwh. 1007, składającej się z pg. 1297/2 rola obszaru blisko 1/4 morgi;

d) realności lwh. 1063, składającej się z gruntów obszaru 13/4 morgi;

e) 3/12 części realności lwh. 17, składającej się tylko z pg. 2681 droga;

f) 1/6 części realności lwh. 18, składającej się z pg. 2677 droga obszaru 970 s. 2 wraz z przynależnościami Antoniego Barańskiego po Bartłomiejów własnych.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione ad a) na 4490 kor., ad b) 4350 kor., ad c) 400 kor., ad d) 1600 kor., ad e) 50 kor., ad f) 100 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 2993 kor. 34 hal., ad b) 2175 kor., ad c) 266 kor. 68 hal., ad d) 1066 kor. 68 hal., ad e) 33 kor. 34 hal., ad f) 66 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się jako normalne przyjmuje i odnosi się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Brzozów, dnia 19 czerwca 1908.

## Rozmaite obwieszczenia.

(6455 2-3)

Dnia 26 czerwca 1908 został wpisany na listę adwokatów dr. Mojżesz Maurycy Rosenbaum z siedzibą we Lwowie, zaś dnia 8 lipca 1908 dr. Stanisław Hofmokl, emer. c. k. Rada Prokuratorska Skarbu i Jan Sas Komarnicki, emer. c. k. Rada wyższego Sądu krajowego, obydwa z siedzibą we Lwowie i dr. Chaim Reich w Brzeżanach. Zamiar przesiedlenia zgłosił dr. Anzelm Lutwak ze Stanisławowa do Lwowa. Substytutem s. p. dr. Godzimira Małachowskiego, adwokata we Lwowie ustanowiono dr. Wojciecha Dziedzica, adwokata we Lwowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.  
Lwów, dnia 9 lipca 1908.

L. cz. C. II. 385/6, C. II. 386/8 (6), C. II. 391/8, C. II. 392/8 (1), C. II. 402/8 (1)

(6489 2-3)

E d y k t.

Przeciw Eisigowi Rath, kupcowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiat. w Sniatynie przez 1) Berischa Reitera pozew o zapłatę 660 kor., 2) Karpa Streifera pozew o zapłatę 660 kor., 3) Frimę Hier pozew o zapłatę 460 kor., 4) Benjamina Markusa Hermana pozew o 500 kor., 5) Mosesa Leibę Melzera pozew o 1000 kor.

Na podstawie pozwów tych wyznaczoną została w tut. sądzie audyencya na dzień 6 lipca 1908 o godzinie 9 przed południem w sali rozpraw Nr. II.

Celem strzeżenia praw Eisiga Ratha ustanawia się pana dr. S. H. Markusohna adwokata w Sniatynie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Eisiga Ratha w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Sniatyn, dnia 6 lipca 1908.

L. cz. E. 382/8 (2) (6553)

S p r o s t o w a n i e.

Edykt z 24 kwietnia 1908, E. 382/8 (2) zamieszczony w „Gazecie Lwowskiej“ Nr. 157 z 11 lipca 1908 prostuje się w tym kierunku, że ten edykt wydany został przez c. k. sąd powiatowy w Zborowie, a nie we Lwowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Zborów, dnia 13 lipca 1908.

L. Prez. 1304/18/8 (6466 1-3)

O b w i e s z c z e n i e.

Pan Prezydent lwowskiego sądu krajowego wyższego zamianował dla trzeciej zwyczajnej dnia 9 września 1908 o godzinie 9 przed południem rozpoczynającej się kadencji sądu przysięgłych przy Trybunale c. k. sądu obwodowego w Stryju przewodniczącym

prezydenta dr. Marcelego Misińskiego, a zastępcami przewodniczącego radców sądu krajowego Franciszka Buczyńskiego, Włodzimierza Jakawieckiego, Karola Vincenza, Władysława Kropińskiego, Aleksandra Poźniaka i Stanisława Dulewskiego.

Prezydium Sądu obwodowego.  
Stryj dnia 15 lipca 1908.

L. Praes. 1718 18 P/8 (6465 1-3)

Jego Ekscelencya Prezydent wyższego Sądu krajowego zamianował po myśli § 301 p. k. dla trzeciej, dnia 9 września 1908 o godzinie 9 rano rozpoczynającej się kadencji Sądu przysięgłych, Radcę Dworu Chylińskiego jako Prezydenta Sądu obwodowego przewodniczącym a jego zastępcami wiceprezydenta Królikowskiego, radcę wyższego Sądu krajowego dr. Mandybura oraz radców Sądu krajowego Praczyńskiego, Gładyszowskiego, dr. Czajkowskiego i Olszewskiego.

Przemysł, 17 lipca 1908.

L. cz. C. I. 171/8 (2) (6551 1-3)

E d y k t.

Przeciw Pawlinie Stratyj, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowemsiolu przez Tekle Młynko i tow. pozew o własność pgr. lk. 950/3 w Klebanówce.

Na podstawie pozwu został wyznaczony termin procesowy na dzień 27 sierpnia 1908 o godz. 9 rano w tut. sądzie biuro I.

Celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu Pawliny Stratyj ustanawia się pana Danyła Stachowicza w Klebanowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie swoją kurandkę w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Nowe Sioło, dnia 11 lipca 1908.

L. 460 (6535 1-3)

O g ł o s z e n i e.

Dr. Maksymilian Dawid wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Przemysłu. Z Wydziału Izby Adwokatów.  
Przemysł, dnia 16 lipca 1908.

L. cz. C. II. 280 8 (2) (6549)

E d y k t.

Przeciw Katarzynie Tęcza z Wildenthalu, której miejsce pobytu jest niewiadome, wniosł Jakób Gläsel, rzeźnik w Kolbuszowie, skargę o zapłacenie kwoty 244 kor. 32 hal. zpn.

Rozprawa odbędzie się dnia 30 lipca 1908 godzinie 9 rano w tutejszym sądzie Nr. biura 5.

Celem strzeżenia praw pozwanej Katarzynie Tęcza, ustanawia się kuratorem p. adw. dra Seeligera w Kolbuszowie, który będzie ją zastępował, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

Sąd powiatowy.  
Kolbuszowa, 15 lipca 1908.

L. Prez. 2408 (18/8) (6467)

O g ł o s z e n i e.

Prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego zamianował na III zwyczajną z dniem 1 września 1908 rozpocząć się mającą kadencję sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych c. k. radcę Dworu i Prezydenta sądu obwodowego Stanisława Dolińskiego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego Romualda Radwańskiego, Jana Maryniarczyka, Romana Rybarskiego i Maryana Korytowskiego.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego.  
Tarnów, 16 lipca 1908.

L. cz. Cw. 2323/8 (2) (6468)

E d y k t.

Przeciw Stanisławowi Chomickiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Lazara Sereta w Tarnopolu pozew o 2154 kor. 67 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 3 lipca 1908 Cw. 2323/8.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Chomickiego ustanawia się pana dr. Glogiera adw. kraj. w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Chomickiego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.  
Tarnopol, 14 lipca 1908.

L. cz. Cg. I. 130/8 (1) (6462)

E d y k t.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej bhp. Eliasza Dembicera, wniesiony został do c. k.

sądu obwodowego w Jasle przez Hirscha Dembicera w Jedliczu pozew o zapłatę 4700 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę na 21 lipca 1908.

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej bhp. Eliasza Dembicera ustanawia się pana dr. Włodzimierza Gabryszewskiego adwokata w Jasle kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieobjętą masę spadkową bhp. Eliasza Dembicera w rzecznej sprawie na koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.  
Jasło, dnia 12 lipca 1908.

L. cz. C. II. 284/8 (1) (6530)

E d y k t.

Przeciw Iwanowi Koncewiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rudkach przez Jakóba Rapa pozew o zniesienie spółki do realności lwh. 44, 342 i 343 gminy Róździałowice wartości 400 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono usną rozprawę na dzień 18 sierpnia 1908 godz. 8 rano, biuro Nr. 13.

Celem strzeżenia praw Iwana Koncewicza ustanawia się pana adwokata dr. Dormana w Rudkach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Iwana Koncewicza w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Rudki, dnia 13 lipca 1908.

L. cz. C. II. 165/8 (1) (6544)

E d y k t.

Przeciw Jakóbowi Michalcowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Jana Michalca i uczestn. pozew o zeznanie kontraktu kupna sprzedaży 1/3 części realności lwh. 267 gm. Binerowa.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 28 lipca 1908 godzina 9 przed połud. biuro Nr. 6.

Celem strzeżenia praw Jakóba Michalca ustanawia się pana adwokata Klemensiewicza w Bieczu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Biecz, dnia 8 lipca 1908.

L. cz. C. II. 149/8 (2) (6491)

E d y k t.

Przeciw Jakóbowi i Sebastyanowi Nawłokom z Górna, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokołowie przez Antoninę Nawłoka zameżną Kosak pozew o własność 2/6 części realności whl. 41 w Górnie.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 4 sierpnia 1908 godzinę 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się dr. Sulerzyskiego adwokata w Sokołowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Sokołów, dnia 17 lipca 1908.

L. cz. C. II. 171/8 (1) (6545)

E d y k t.

Przeciw Janowi Osikowiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Jędrzeja Pyzika pozew o 300 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 28 lipca 1908 godz. 10 przed południem w tut. sądzie biuro Nr. 6.

Celem strzeżenia praw Jana Osikowicza ustanawia się pana adw. Maciejowskiego w Bieczu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jana Osikowicza w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Biecz, dnia 18 lipca 1908.

L. cz. C. IV. 227/8 (1) (6546 1-3)

E d y k t.

Przeciw Jakobowi, Chrystyanowi, Karolinie Ekiel i Annie Maryi 2 im. Plety, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bochni przez Tomasza Krawca i sp. pozew o wykreślenie wieczelności w kwocie 40 złr. m. k. ze stanu biernego realności whl. 37, 108, 172, 174, 231, 296, 297 i 298 ks. gr. gm. Chodenice.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 30 lipca 1908 o godz. 9 rano w sali Nr. 4 w sądzie niżej wymienionym.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana Jakóba Wzorka gospodarza w Trzynitatis kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Bochnia, dnia 17 lipca 1908.

## Firmy.

L. cz. Firm. 171/8 poj. I. 176 (4994)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono: Siedziba firmy: Konty.

Brzmienie firmy: Peisach Mikulińcer przedsiębiorstwo dzierżawy propinacji w Kontach z powodu rozwiązania interesu.

Dzień wpisu: 10 kwietnia 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 10 kwietnia 1908.

## Doniesienia prywatne.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. 54.342/III.

(6504)

## Rozpisanie dostawy.

Dostawa 50.000 sztuk dębowych progów typu 1 potrzebnych na rok 1908 zostanie rozdana w drodze rozprawy ofertowej.

Progi muszą być dostawione w terminie od 1 września do końca grudnia 1908 r.

Formularze ofert, jakoteż ogólne i poszczególne warunki dostawy, można przejrzeć lub podjąć w biurze dla budowy i konserwacji, podpisanej c. k. Dyrekcji kolei państwowych, gdzie także bliższych wyjaśnień dotyczących niniejszej dostawy zasięgnąć można.

Oferta może opiewać albo na całą rozpisana ilość, albo też na część tejże.

Ofertant obowiązany jest podać ilość oferowanych progów. Równocześnie z ofertą należy złożyć poręczne (wadym) w wysokości 5% wartości oferowanego materiału w kasie c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie. Po przyznaniu zaś dostawy winna być kaucya w wysokości 10% wartości umówionego materiału w przeciągu 8 dni po otrzymaniu listu umownego w powyż wymienionej kasie złożoną.

We wszystkich częściach wypełniony formularz ofert, ma się wnieść opieczetowany najpóźniej do dnia 10 sierpnia b. r. do 12godziny w południe do podpisanej c. k. Dyrekcji kolei państwowych. Zarówno oferta, jakoteż i załączniki muszą być ostemplowane marką na 1 koronę od każdego arkusza.

Ofertę należy zaopatrzyć napisem: „Oferta na dostawę progów“.

Ceny należy podać wraz z wszystkimi kosztami dostawy, a mianowicie: według warunków wyszczególnionych we formularzu oferty „franko wagon“ stacyi Grybów.

Ofertant jest związany ofertą przez 6 tygodni, licząc od dnia otwarcia ofert.

Ofertantom przysługują prawo uczestnictwa przy komisijnem otwarciu ofert, które nastąpi dnia 11 sierpnia b. r. o godz. 10 przed południem.

Podpisana c. k. Dyrekcya kolei państwowych zastrzega sobie prawo przyjęcia ofert w całości lub częściowo, albo też całkowitego odrzucenia tychże.

Oferty wniesione po powyższym terminie, nieodpowiadające warunkom niniejszego rozpisania lub też zawierające niedokładne, dwuznaczne lub nie dla każdego zrozumiałe daty, nie będą uwzględniane.

W Krakowie, dnia 20 lipca 1908.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

(Przedruk nie będzie płacony).

**Grubne ogłoszenia**

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym  
petitem 4 halerzy.

**Na placu św. Jura 1** jest do sprzedania  
używany motor gazowy i młode mleczne krowy.

Wysyłam bardzo piękne morele, jabłka na  
strudel, gruszki, brzoskwinie i renklody  
do smażenia po 2-80 kor.

Później winogrona po 4— kor. za 5 klg.  
Zamówienia tylko w języku niemieckim  
pod adresem:

**FARKAS E. — Soltvadkert.**

**Brzoskwinie czeskie**

sławne na cały świat  
rozsyła w 5 klg. koszykach po 4.— kor.

**J. GINDBICH MELNIK**  
Czechy.

**MŁYN**

walcowy, parowo-wodny, roczny prze-  
meł 25.000 q, blisko stacji położony  
do wydzierżawienia zaraz. Zgłoszenia  
do Zarządu dóbr **Sądowa Wisznia.**

**MORELE** (Aprykozy) K. 4-25, Ogórki  
K. 4— codziennie świeże ko-  
szyk 5 kg. franco za zaliczką wysyła **Ben-  
zion Wenkert, Zaleszczyki.**

**Morele**

najlepszego gatunku, codziennie świeże zry-  
wane 5 kg. 1 zł. 90 ct.

**ROZA KNELLER,**  
Podwoleczyska.

**Utrzymuje na składzie  
dzienniki zagraniczne:**

francuskie:

**FIGARO**  
**JOURNAL**  
**GAULOIS**

angielskie:

**DAILY CHRONICLE**

rosyjskie:

**NOWOJE WREMIA**

niemieckie:

**FRANKFURTER ZEITUNG**

**Sokolowskiego**

Biurowo dzienników, Pasaż Hausmana 9.

**Wykwintnie urządzone pomieszczenia zaraz do wynajęcia  
przy ul. Rogusławskiego 1. 9 (willa p. Wixla)**  
odległość od stacji kolei elektr. jedna minuta

- 1) w parterze: 4 pokoje z kuchnią, werand: murowaną i oszkloną z widokiem na ogród i ulicę,
- 2) 5 pokoi z kuchnią, ewent. łazienki,
- 3) II. piętro: 6 pokoi z kuchnią, łazienkami, werandą murowaną i oszkloną, z widokiem na ogród i ulicę.

Nr. 1) i 3) mają elektryczne oświetlenie.

Wszystkie pomieszczenia są z komfortem urządzone, jasne, bardzo ciepłe i słoneczne.  
Blizsza wiadomość u dozorcej od 10—12 przed poł. i od 4—6 po poł.

**KURIER KOLEJOWY**

ważny od 1 maja 1908

po **45 hal.** za egzemplarz z przesyłką pocztową.

Główny skład **S. Sokolowski Lwów, Pasaż Hausmana 9.**

Do nabycia we wszystkich kolejarzach i trafikach.

**BANK ZIEMSKI W ŁAŃCUCIE**

- 1) Nabywa majątki ziemskie w celu parcelowania ich na mniejsze gospodarstwa.
- 2) Tworzy gospodarstwa włościańskie średnich rozmiarów w pojęciu ustawy z 17 lutego 1904 Dz. u. i rozp. kr. Nr. 40 o tworzeniu włości rentowych.
- 3) Pośredniczy na rzecz swych członków w parcelacji i sprzedaży majątków ziemskich.
- 4) Reguluje majątkowe stosunki członków i dostarcza kredytu na kupno gruntów.

Przyjmuje wkładki na rachunek bieżący począwszy od 100 koron wyżej i opłaca od złożonych pieniędzy procent z półrocznym oprocentowaniem.

Z rachunku bieżącego Bank wypłaca:

Bez wypowiedzenia do kwoty	500 kor.
za 8-dniowym wypowiedzeniem do	1.000 kor.
za 14-dniowym wypowiedzeniem do	3.000 kor.
za 30-dniowym wypowiedzeniem do	5.000 kor.
za 60-dniowym wypowiedzeniem do	10.000 kor. i wyżej.

Od kwot ponad 1000 kor. złożonych na czas dłuższy, opłaca Bank procent wyższy aniżeli po 5% od sta, a to stosownie do umowy z Dyrekcją.

Na złożoną gotówkę w rachunku bieżącym wydaje Bank na żądanie odpowiednie książeczki wkładkowe.

Podatek rentowy od złożonych pieniędzy opłaca Bank z własnych funduszy.

Dla zaoszczędzenia opłaty pocztowej, zamiejscowym dostarcza Bank czeki pocztowej Kasy oszczędności.

Bank urządzuje codziennie od godz. 9 do 12 przed i od 3 do 6 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat.

**Zaproszenie.****XXII. Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie**

członków Spółki rolniczej w Sokalu, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się we wtorek dnia 28 lipca 1908 o godzinie 11 przed południem w biurze Towarzystwa zaliczkowego w Sokalu na które P. T. członków uprzejmie zapraszamy.

**Porządek dzienny:**

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za r. 1907.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej, oraz wnioski tejże o zatwierdzenie rachunków i udzielenie Dyrekcji absolutorium z czynności i rachunków za r. 1907.
3. Rozdział czystego zysku za rok 1907.
4. Wnioski członków.

W Sokalu, dnia 16 lipca 1908.

**Rada nadzorcza Spółki rolniczej w Sokalu,**

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ogran. poręką.

**Bronisław Zakiewicz.**

**Dr. Wincenty Krański,**  
prezes.

## Die Niederländische Aktien-Gesellschaft

### „Nieuwe Nederlandsche Petroleum Maatschappij“

**Aktiva.**

**Bilanz am 31 Dezember 1907.**

**Pasiva.**

	K.	h.	K.	h.		K.	h.	K.	h.
An unbezaltos Aktienkapital			12535	—	Per Kapital			684000	—
An Bergwerk Ropienka					Per Aktionäre				
a) Naphtarechte	128530	—			a) unbezaltos Aktienkapital	12535	—		
b) Inventar	1454	93			b) Rückzahlung auf Aktien	18215	—	30750	—
c) Vertiefung 1902	523	96			Per Kreditoren			62586	21
d) Vertiefung 1903	343	—							
e) Vertiefung 1904	849	80							
f) Bohrung 1907	13520	—	289167	69					
An Bergwerk Lodyna									
a) Naphtarechte	2	—							
b) Inventar	63695	38	63697	38					
An Wertpapieren, Kassa und Kauttionen									
a) Anteile Ropa	1600	—							
b) Kassa	83762	22							
c) Kauttionen	2663	36	88025	58					
An Debitoren			181221	36					
An Oelvorrat			5766	06					
An Verlust			136923	14					
			777336	21				777336	21

Genehmigt in der Allgemeinen Versammlung der Aktionären am 2 Juni 1908.

**H. J. Verhellow**

Direktor.